Konto czekowe P. K. O. nr. 203851.

Cena numeru 15 groszy.

AKADEMIK

„AKADEMIK" wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca z wyjątkiem lipca, sierpnia i września.

PRENUMERATA roczna 2 złote.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Poznań, ul. św. Marcina 65, dom ogrodowy. Telefon 19-51.

Biura otwarte od godziny 10—1, 3—6.

Redaktor przyjmuje od godziny 5—6 popoł.

DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 strona 100 zł., 1/2 strony 60 zł., 1/4 strony 35 zł., 1/8 strony 20 zł., 1/16 strony 12,50 zł., 1/32 strony 7 zł. — Drobne ogłoszenia: 10 gr. za 1 milimetr na stronie trzyłamowej. W tekście ogłoszenia kosztują 50 % drożej.

Ogłoszenia do nru kongresowego, który ukaże się we wrześniu b. r., są o 50 % droższe.

Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Wilno — Lublin — Gdańsk — Cieszyn — Kowel.

Nr. 9—12. Dnia 20. lipca 1924. Rok III.

PRZED KONGRESEM C. I. E.

We wrześniu b. r. odbyć się ma w Warszawie II. Kongres Międzynarodowej Federacji Studentów („Confédération Internationale des Etudiants"—C.I.E.) najpotężniejszej dziś międzypaństwowej organizacji studenckiej, łączącej związki ogólne młodzieży akademickiej poszczególnych państw. Do C. I. E. należy, jak wiadomo, również i Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, reprezentujący w tej organizacji Polskę, — i właśnie Związek nasz, a raczej jego instytucja naczelna — Naczelny Komitet Akademicki, pełnić będzie na Kongresie warszawskim obowiązki gospodarza.

Z racji tej spadają na młodzież polską poważne zadania jaknajściślejszego współdziałania we wszystkich pracach przygotowawczych i zabiegach, zmierzających do tego, by organizacja zjazdu i jego przebieg stały na jaknajwyższym poziomie i wywarły na gości ze wszystkich stron świata możliwie najlepsze wrażenie.

Nie będzie to praca łatwa ani mała, ale za to w skutkach swych posiadająca poważne znaczenie dla międzynarodowego stanowiska polskiej młodzieży akademickiej, a nawet Państwa Polskiego. Nie zapominajmy o tem, że do Warszawy zjadą przedstawiciele studentów ze wszystkich niemal krajów, że to, co zobaczą w Polsce będzie kształtowało ich opinję o naszym Narodzie, a niejeden z młodych delegatów niewątpliwie zajmie w przyszłości wybitne stanowisko w swojem społeczeństwie.

Tak więc Kongres warszawski będzie znakomitą okazją do propagandy Polski wśród innych narodów i już sam wzgląd na to nakazywałby młodzieży polskiej dołożenie wszelkich strań, by był propagandą udatną.

Nietylko jednak propagandowe znaczenie Kongresu C. I. E. winniśmy mieć na uwadze. O ile bowiem zjazd ten da przedstawicielom młodzieży całego świata sposobność do zapoznania się ze sprawami polskiemi, to z drugiej strony jest on dla nas znakomitą sposobnością do poznania młodzieży innych narodów.

Społeczeństwo polskie, a z niem i naszą młodzież akademicką cechuje dziwna obojętność dla tego, co się dzieje na szerokim świecie. Długie lata rozbiorów, kiedy wszystkie wysiłki Narodu zwrócone były jedynie i wyłącznie w kierunku odzyskania utraconej niepodległości, oduczyły nas śledzenia życia innych narodów. Jeśli wybiegaliśmy myślą poza Polskę, to przeważnie tylko o tyle, o ile znajdowaliśmy jakiś związek łączący sprawy innych ludów z naszemi sprawami. I wówczas budowaliśmv zwykle fałszywe wnioski, bo nie posiadając dokładnej znajomości tego, na co liczyliśmy, snuliśmy nieraz najdziwaczniejsze i najnierealniejsze fantazje.

Znajomość stosunków międzynarodowych, znajomość życia innych narodów jest dziś koniecznością dla każdego inteligentnego obywatela niepodległej Polski. Bez niej błądzić będziemy ciągle po omacku, będziemy się łudzić chwilowemi sympatjami czy antypatjami, nie zgłębiwszy kwestji do dna. Mocarstwową przyszłość naszego państwa zdobedziemy tylko wówczas, kiedy będzie nas interesowało wszystko, co się dzieje na świecie, kiedy będziemy się starali wszędzie mieć swoje wpływy i swoje interesy.

Pismo nasze, w zrozumieniu tej podstawowej zasady, starało się w miarę możności zawsze jaknajobszerniej referować sprawy zagraniczne, by informować młodzież polską o życiu młodzieży innych narodów. Obecnie nadarza się młodzieży polskiej sposobność zetknięcia się bezpośredniego ze studentami całego świata, którzy przybędą do nas na zjazd warszawski. Nie wątpimy, że sposobność ta zostanie w odpowiedni sposób wyzyskaną.

Podczas obrad zjazdu i w prywatnych rozmowach z jego uczestnikami, będziemy mieli możność zapoznania się z psychiką, kulturą i zwyczajami różnych narodów, będziemy mieli możność zaczerpnięcia informacyj z pierwszej ręki i nawiązania stosunków. Jak tego rodzaju zbliżenie wpływa na rozszerzenie horyzontów, ile daje materjału do porównań, ile uczy — nie trzeba chyba uzasadniać.

Jest więc rzeczą jasną, że zbliżający się Kongres C. I. E., wobec swego olbrzymiego znaczenia, wybija się na pierwszy plan w obecnym okresie i winien się stać dominantą życia akademickiego.

Od Redakcji.

Numer niniejszy „Akademika" ukazuje się ze względów od wydawnictwa niezależnych ze znacznem opóźnieniem — jako ostatni przed wakacjami letniemi. Z powodu nawału materjału, dotyczącego spraw II. Kongresu C. I. E., zmuszeni byliśmy zredukować znacznie w niniejszym numerze dział informacyjny, a pominąć zupełnie działy literacko-artystyczny i sportowy, oraz wykaz otrzymanych książek i czasopism.

Numer następny „Akademika", przeznaczony dla delegatów zagranicznych II. Kongresu C. I. E., a zredagowany w językach polskim, francuskim i angielskim ukaże się pod koniec sierpnia b. r. Będzie on zawierał szereg artykułów o życiu wyższych uczelni w Polsce oraz polskiej młodzieży akademickiej, ozdobionych licznemi ilustracjami.

Przygotowania do II. Kongresu C. I. E.

Zjazd Komitetu Wykonawczego C. I. E. w Paryżu. — Sprawa przyjęcia Niemców i Węgrów do Konfederacji. — Program Kongresu. — Działalność Biura Kongresowego. — Prasa akademicka a Kongres.

ZEBRANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO C. I. E. W PARYŻU.

W dniach 25 i 26 kwietnia r. b. obradował w Paryżu Komitet Wykonawczy C. I. E. zajmując się, rzecz prosta, przedewszystkiem sprawami, związanemi ze zbliżającym się kongresem w Warszawie. Na posiedzenie Komitetu Wykonawczego udał się do Paryża reprezentant Związku Narodowego P. M. A., kol. Jan Rembieliński.

Komitet Wykonawczy rozważał i rozstrzygnął cały szereg spraw, dotyczących zarówno organizacji, jak i treści obrad Kongresu warszawskiego. **Datę uroczystego otwarcia Kongresu ustalono na dzień 16 września r .b., postanowiono również, iż dnia 21 września odbędą się w Warszawie międzynarodowe studenckie zawody lekkoatletyczne, w których zapowiadają udział najznakomitsi zawodnicy z pośród młodzieży akademickiej państw zagranicznych**. Wogóle obrady Komitetu Wykonawczego wykazały, iż Kongres warszawski budzi wśród młodzieży akademickiej państw zagranicznych niezwykłe zainteresowanie. Na podstawie zgłoszeń, składanych przez reprezentantów związków akademickich poszczególnych państw, dziś już można w przybliżeniu obliczyć, iż na Kongres przybędzie do Warszawy około 500 akademików z różnych stron Europy i świata.

Obok spraw, dotyczących ściśle życia studenckiego, jak sprawa homologacji dyplomów, wymiany studentów, wymiany podręczników i książek, wzajemnej pomocy materjalnej, organizacji życia sportowego i t. d., na Kongresie warszawskim rozważane też będą sprawy o znaczeniu ogólniejszem, przedewszystkiem wywołująca wciąż duże różnice zdań **sprawa przyjęcia do Konfederacji nowych członków.** W chwili obecnej pełnoprawnymi członkami Konfederacji są związki narodowe studentów: Francji, Anglji, Belgji, Włoch, Polski, Rumunji, Jugosławji, Czecho-Słowacji, Szwecji, Danji, Szwajcarji i Luksemburga. Przedstawiciele młodzieży państw neutralnych domagają się nader usilnie przyjęcia do Konfederacji młodzieży niemieckiej, co znowu wywołuje szereg zastrzeżeń, zwłaszcza ze strony reprezentantów młodzieży francuskiej, belgijskiej i polskiej. Na zjeździe w Oxfordzie postanowiono powołać do życia specjalną komisję, złożoną z reprezentantów młodzieży państw neutralnych, która miała zbadać, o ile obecny stan umysłów wśród młodzieży niemieckiej umożliwiałby współpracę z nią na terenie międzynarodowym i jak do tej współpracy odnosi się młodzież tych państw, które w latach 1914—18 prowadziły z Niemcami wojnę.

Komisja ta złożyła obecnie w Paryżu sprawozdanie z dotychczasowego wyniku swych prac. Okazało się, iż wśród młodzieży niemieckiej biorą górę prądy zdecydowanie nacjonalistyczne, tak dalece, iż Związek Narodowy Studentów Niemieckich domaga się dla siebie, między innemi, prawa reprezentowania młodzieży niemieckiej z Pragi Czeskiej i Gdańska. Przeciw tym niesłychanym uroszczeniom zaprotestował najenergiczniej delegat młodzieży polskiej, wyrażając opinję, iż wszelka dyskusja na temat przyjęcia młodzieży niemieckiej do Konfederacji tylko wówczas może być wogóle rozpoczęta, jeśli Związek Narodowy Młodzieży Niemieckiej z góry zrzeknie się myśli reprezentowania kogokolwiek poza akademikami-obywatelami państwa niemieckiego.

Po dyskusji stanowisko to zostało jednomyślnie przyjęte, delegat zaś młodzieży polskiej oświadczył ponadto, iż młodzież polska nigdy nie zgodzi się na postawienie w jakiejkolwiek formie sprawy odrębnej reprezentacji młodzieży gdańskiej, która od początku reprezentowana jest w Konfederacji przez Związek Narodowy Młodzieży Polskiej.

Obok sprawy przyjęcia Niemiec rozważano również sprawę przyjęcia młodzieży akademickiej innych państw, które dotychczas do Konfederacji nie należą. Między innemi, sprawę zbadania możliwości przyjęcia na pełnoprawnego członka Konfederacji młodzieży rosyjskiej powierzono kol. kol. Munkowi (Czech) i Rembielińskiemu. Wogóle zaś postanowiono zwrócić się do młodzieży akademickiej wszystkich państw, dotychczas do Konfederacji nie należących, aby na Kongres warszawski dostarczała materjałów do zbadania, czy posiadają centralne organizacje reprezentacyjne, których istnienie jest warunkiem koniecznym przyjęcia na pełnoprawnego członka Konfederacji. Niewątpliwie wezwanie to osiągnie skutek i na Kongres warszawski przybędą także reprezentanci młodzieży państw pozaeuropejskich, wśród których dotychczasowa działalność i rozwój Konfederacji budzi coraz większe zainteresowanie.

SPRAWA PRZYJĘCIA NIEMCÓW I WĘGRÓW DO C. I. E.

W dniach 26—31 maja obradował w Paryżu **XIII Kongres Związku Narodowego Studentów Francuskich** („Union Nationale des Associations générales d'Etudiants de France"). Komisja zagraniczna Kongr. rozważała sprawę przyjęcia studentów niemieckich do Konfederacji i powzięła w tej sprawie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że polityka izolowania się w łonie C. I. E. byłaby sprzeczną z interesami studentów francuskich — zarazem jednak zważywszy, że Związek Narodowy S. F. nie może zapomnieć, iż studenci niemieccy podtrzymują w swym kraju uczucia nienawiści przeciwko Francji,

Związek Narodowy S. F. postanawia, iż delegacja francuska w C. I. E. wstrzyma się od udziału w głosowaniu nad przyjęciem Związku Narodowego Niemieckiego".

Sprawa przyjęcia Niemiec do Konfederacji jest rozważaną również bardzo żywo przez władze Centralnego Związku Studentów Czesko-Słowackich (U. S. C. S.). Czesi — jak wiadomo — oddawna już byli zwolennikami przyjęcia Niemców do C. I. E. to też stanowisko ich pod tym względem różniło się znacznie od stanowiska delegacyj francuskiej, belgijskiej i polskiej. Obecnie jednak, w obliczu wygórowanych „warunków", jakie postawił Związek Narodowy Studentów Niemieckich („Deutsche Studentenschaft"), domagający się m. in. przyznania mu prawa reprezentowania studentów niemieckich z Czecho-Słowacji, władze U. S. C. S. otrzeźwiały nieco, formułując szereg zastrzeżeń przeciwko tym niebywałym uroszczeniom niemieckim. Szereg interesujących wiadomości o stanowisku czeskiem w tej sprawie znajdujemy w ostatnich zeszytach oficjalnego organu U. S. C. S., „Stud. Vestnika".

Tak więc w dniu 4. VI. odbyło się zgromadzenie Komisji Zagranicznej U. S. C. S., na którem jeden z delegatów czeskich na zjazd Wydziału Wykonawczego C. I. E. wParyżu, inż. Fr. Munk, zdawał sprawę z przebiegu tego zjazdu. Przypomniał najpierw, że zjazd Rady Admin. C. I. E. w Oxfordzie powołał do życia specjalną „Komisję Współpracy Międzynarodowej", która miała na celu pośredniczyć w przyjęciu studentów z b. państw centralnych do Konfede-

racji. W rezultacie rokowań, przeprowadzonych przez tę Komisję w Szwajcarji z delegatami Związku Narodowego Studentów Niemieckich, Związek ów oświadczył swą gotowość do zgłoszenia się z prośbą o przyjęcie do C. I. E., wszelako pod warunkami: 1) uznania języka niemieckiego za trzeci język urzędowy Konfederacji, 2) **przyjęcia „Deutsche Studentenschaft", obejmującej poza studentami w Rzeszy, także studentów niemieckich z Austrji, Czecho-Słowacji i W. M. Gdańska, en bloc,** 3) jednomyślnego przyjęcia(!) Niemców.

Delegacja czeska w Paryżu (podobnie zresztą jak i polska. Przyp. Red. „Akad.") zastrzegła się stanowczo przeciwko przyjęciu „Deutsche Studentenschaft" en bloc, stwierdzając, że w myśl statutu C. I. E. **członkami rzeczywistymi Konfederacji mogą być tylko związki, oparte na zasadzie państwowo-terytorjalnej** — tak więc studentów niemieckich z Czecho-Słowacji reprezetować może w C. I. E. tylko U. S. C. S. W przeciwnym wypadku możnaby się doczekać tego, że mniejszości narodowe ze wszystkich państw europejskich domagałyby się osobnego przedstawicielstwa w C. I. E. **W tem miejscu kol. Munk zaznaczył, że podobnie i Polska zajmuje stanowisko, iż studentów niemieckich z Gdańska, reprezentować może tylko Związek Narodowy P. M. A.**

Co się tyczy sprawy uznania języka niemieckiego za język urzędowy Konfederacji, to delegacja czeska zażądałaby w danym wypadku uznania za język urzędowy także jednego z języków słowiańskich, przyczem — jak to wyjaśnił w dalszym ciągu kol. K o p e c k y — Czesi będą ze swej strony popierali język rosyjski.

Sprawą przyjęcia Niemiec do Konfederacji zajmował się również Zarząd U. S. C. S. w dniu 20 maja Powzięto rezolucję, stwierdzającą, że U. S. C. S. zasadniczo niema nic przeciwko przyjęciu studentów niemieckich, nie zgodzi się jednak na przyjęcie „Deutsche Studentenschaft" w jej postaci obecnej, t. j. wraz ze studentami niemieckimi z Austrji i Czecho-Słowacji.

Jak wiadomo, na zjeździe paryskim rozważana była także **sprawa przyjęcia do Konfederacji Związku Narodowego Studentów Węgierskich** (t. zw. MEFHOSZ-u), który wniósł specjalną petycję o przyjęcie go w poczet członków rzeczywistych. Jak było do przewidzenia, delegacja czeska wystąpiła z szeregiem zastrzeżeń przeciwko przyjęciu MEFHOSZ-u, który według niej, nie odpowiada warunkom statutu C. I. E., gdyż: 1) ma charakter polityczny i bierze udział w propagandzie irredentystycznej węgierskiej, 2) skupia w swem łonie także organizacje polityczne, 3) posiada organizację wewnętrzną zamało demokratyczną(!), wprowadził bowiem „numerus clausus" dla studentów-Żydów (nie może ich być więcej niż 5%), odmawia przedstawicielstwa mniejszościom narodowym itd.

Komisja propagandy C. I. E. uznała część zastrzeżeń czeskich za słuszne i uchwaliła zażądać od MEFHOSZU-u zmiany niektórych punktów statutu, tych mianowicie, które uznano za „polityczne". Na żądanie te MEFHOSZ ma udzielić odpowiedzi, która będzie rozważana przez specjalnie ad hoc powołaną do życia komisję, w skład której wchodzi m. i. Polak, kol. B a l i ń s k i. Komisja może powziąć decyzję tylko jednomyślnie — w razie sprzeciwu jednego choćby członka cała sprawa przyjęcia MEFHOSZ-u do C. I. E. zostaje odłożona do specjalnego zebrania, które odbędzie się w Warszawie, bezpośrednio przed Kongresem.

PROGRAM II. KONGRESU C. I. E.

Program wrześniowego Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów został w ostatnich dniach — po przeprowadzeniu w nim pewnych zmian — definitywnie ustalony. Obejmuje on cały szereg konferencyj, wycieczek i rozrywek. Zjazd został wyznaczony na 12—23 września.

12-go września nastąpi w Filharmonji Warszawskiej, w obecności przedstawicieli Rządu, Senatu, Sejmu, prasy, władz akademickich, oraz przedstawicieli społeczeństwa i młodzieży uroczyste otwarcie Kongresu. Tegoż samego dnia rozpoczną się obrady Rady Administracyjnej C. I. E. Delegaci zagraniczni, nie będący członkami Rady, udadzą się 12 września na parodniowe wycieczki częściowo do polskich środowisk akademickich, a więc do Lwowa, P o z n a n i a, Wilna, Lublina, Gdańska i na Górny Śląsk, częściowo zaś spędzą te dni w dworach ziemiańskich, gdzie poznają życie wsi polskiej, jej zwyczaje.

13-go września odbywać się będą dalsze obrady Rady Administracyjnej i wyjeżdżać będą dalsze partje wycieczkowiczów.

14-go i 15-go września zbierać się będzie Rada.

16-go września rozpoczęcie Olimpjady Akademickiej, powrót wycieczek, wieczorem zaś wielki bankiet, wydany przez Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

17-go września wyznaczony jest pierwszy dzień obrad Kongresu. W dniu tym odbywać się będą w dalszym ciągu zawody sportowe, poczem delegaci i goście zwiedzać będą miasto, wieczorem zaś udadzą się na koncert.

18-go września drugi dzień obrad Kongresu, ciąg dalszy zawodów sportowych, przyjęcia w poszczególnych Kołach Naukowych. Wieczorem delegaci będą podejmowani przez Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów.

19-go września trzeci dzień obrad Kongresu; czwarty dzień zawodów sportowych i uroczyste przedstawienie w Operze.

20-go września czwarty dzień obrad Kongresu, piąty dzień zawodów sportowych, wieczorem zaś wielki bal reprezentacyjny.

21-go września (niedziela) zrana uczestnicy Kongresu udadzą się do kościołów. W dalszym programie dnia obrady Kongresu, zawody sportowe oraz przyjęcia w domach prywatnych.

22-go września rano nastąpi wyjazd wszystkich uczestników Kongresu do Krakowa, gdzie wieczorem będą przyjmowani przez miasto i wyższe uczelnie.

23-go września nastąpi w Krakowie oficjalne zamknięcie obrad Kongresu, zakończenie zawodów sportowych, wieczorem zaś wydany będzie oficjalny bankiet.

24-go września delegacje rozjadą się.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE BIURA KONGRESOWEGO.

Do zorganizowania II Kongresu C. I. E. (Międzynarodowej Konfederacji Studentów) pod względem technicznym, został mianowany przez N. K. A. na stanowisko Komisarza Kongresu, p. Józef P o d o s k i, który zorganizował Biuro Kongresowe.

Praca Biura została podziel. na 3 okresy: okres I-szy (maj—czerwiec) — przygotowawczy, okres II-gi (lipiec—sierpień) — organizacja techniczna, okres III-ci (wrzesień) — Kongres i likwidacja Kongresu. Utworzonych zostało 5 sekcyj, między które podzielono całą pracę kongresową. Są to mianowicie sekcje: 1) Dochodowa, 2) Propagandy, 3) Prasowa, 4) Gospodarcza i 5) Sportowa. Ta ostatnia stanowi jednostkę autonomiczną, działającą w porozumieniu z Biurem Kongresu.

Omówię tu pokrótce zakres działania każdej z wyżej wymienionych sekcyj:

1) S e k c j a D o c h o d o w a ma ogromnie ważne zadanie do spełnienia, zwłaszcza w pierwszym, przygotowawczym okresie pracy, a chodzi tu mianowicie o wynalezienie źródeł dochodów, któreby pokryły w całości wydatki, związane z organizacją Kongresu. Za pośrednictwem Komisji Spraw Zagranicznych N. K. A., Biuro Kongresu zwróciło się z odpowiednio umotywowanym memorjałem do M. S. Z. o udzielenie pożyczki, zwrotnej w następnych okresach pracy. Pożyczka ta umożliwi puszczenie w ruch całego aparatu biurowego, oraz rozpoczęcie szeregu prac propagandowych. Musimy się jednak liczyć z tem, że pomoc finansowa Rządu nie będzie wystarczająca wobec panującego obecnie systemu oszczędnościowego, trzeba więc zapewnić sobie inne źródła dochodu, a mianowicie: 1) ofiary instytucyj społecznych i prywatnych, oraz poszczególnych osób; 2) dochody z imprez, urządzanych przed i podczas Kongresu, tudzież dochód z międzynarodowych zawodów sportowych, które odbędą się podczas Kongresu. Koszta utrzymania delegatów i gości na Kongresie będą pokryte częściowo przez nich samych. W zakresie tym mamy już bardzo piękne przykłady zrozumienia znaczenia i wagi Kongresu. Pracownicy Biura Kongresu i członkowie Komisji Spraw Zagranicznych zebrali między sobą 60 złotych. IV-ty Ogólno-Korporacyjny Zjazd jednomyślnie uchwalił nałożyć na członków P. K. A. obowiązek pracy przy organizacij Kongresu, tudzież opodatkować wszystkich korporantów w wysokości 1 zł. od osoby na rzecz Kongresu z terminem płatności do 1 czerwca. Suma to niewielka, ale pamiętajmy, że „b i s d a t—q u i c i t o d a t", a dobry przykład ma duże znaczenie.

W dalszym ciągu Towarzystwo Polsko-Francuskie oraz Stowarzyszenie Akademickie „Odrodzenie" zorganizowały wieczory taneczne na cele Kongresu. Zarząd Stowarzyszenia Słuchaczów Szk. Nauk Politycznych w Warszawie wyasygnował 100 zł., otworzył listę ofiar i przeznaczył część dochodu z imprez, urządzanych przez Zarząd na rzecz Kongresu.

Mamy nadzieję, że za przykładem tym pójdą także inni akademicy i że w miarę swych sił i możności postarają się przysporzyć ludzi do pracy oraz potrzebne fundusze.

2) S e k c j a P r o p a g a n d y ma za zadanie wydanie szeregu publikacyj, zorganizowanie odczytów na czas Kongresu, oraz wycieczek krajoznawczych do Krakowa, Lwowa (na Targi Wschodnie), Wilna, oraz innych miast i miejscowości Polski. W pierwszym okresie sekcja zajmuje się wydaniem „Informatora" w językach, francuskim, angielskim i włoskim, mającego na celu spropagowanie idei Kongresu i zaznajomienie uczestników z Polską. Wiemy bowiem dobrze, że zagranica, a w szczególności młodzież ucząca się, jest o nas często bardzo nieściśle poinformowana. Wydawnictwo to ma być rozesłane uczestnikom Zjazdu w ciągu lipca i będzie zawierało następujące działy: I, dział o g ó l n y, a więc rys historyczny Polski, jej ustrój, stan i możliwości ekonomiczne, ruch spółdzielczy, mapa Rzplitej, tablice statystyczne; II. dział i n f o r m a c y j n y — o wyższych uczelniach z programami nauk, oraz z podaniem warunków studjów dla cudzoziemców; III. dział n a u k o w y — o nauce polskiej, wielkich uczonych polskich i kierunkach naszej wiedzy; IV. ż y c i e m ł o d z i e ż y a k a d e m i c k i e j — organizacje samopomocowe, korporacje, związki naukowe, spółdzielnie akademickie, akademickie związki sportowe i t. d.; V. dział o g ł o s z e n i o w y.

Do opracowania poszczególnych działów zapewniliśmy sobie współpracę niektórych profesorów, oraz odpowiednich organizacyj akademickich. Wydawni-

Składajcie ofiary na fundusz II. Kongresu C. I. E.

W poszukiwaniu prawa narodowego.

(Kilka wykładów z dziedziny historji prawa francusk.)

Artykuł zamieszczony poniżej, został nam udzielony łaskawie przez prof. Ernesta C h a m p e a u x ze Strasburga, który — jak wiadomo — wygłosił niedawno na podobny temat szereg wykładów na uniwersytetach poznańskim i warszawskim. R e d a k c j a.

Nadzwyczajne wydarzenia, których świadkami byliśmy w ostatnich latach — przebudzenie się ujarzmionych narodów i narodowości, ich nowe zorganizowanie się polityczne — wszystko to winno znaleźć swój oddźwięk w nauce prawa. Nowemu stanowi rzeczy odpowiadać winien nowy system nauki.

O cóż właściwie walczono podczas wielkiej wojny? Walczono dlatego, że jedne narody nie chciały być wynarodowionemi przez drugie, dlatego, że pragnęły one zachować normy prawne, odpowiadające swemu usposobieniu, tradycji i religji. Narody te walczyły i zwyciężyły — by zachować lub odzyskać posługiwanie się swem prawem narodowem.

Samo pojęcie prawa narodowego wydawać się może mocno niejasnem, i nauka mało się niem zajmuje. Zdaje się, że idea prawa narodowego przygniecioną jest przez dwie te ważkie masy, znane pod nazwą Romanizmu i Germanizmu. Musimy tu wykazać, dlaczego Romanizm i Germanizm tracą coraz bardziej na znaczeniu, zarazem zaś, że można skonstruować teorję i historję prawa narodowego, teorję zresztą nie nową, bo zarysowaną już w XVI wieku przez wielkiego prawnika francuskiego, Jana B o d i n'a.

I. Romanizm, Germanizm i ich obecny upadek.

Czytając podręczniki historji prawa krajów zachodnich, odnosi się wrażenie, że w historji ludzkości istniały dwa jedynie prawa godne uwagi, a mianowicie prawo rzymskie i prawo germańskie.

Odpowiedzialność za to błędne zapatrywanie ponosi średniowiecze, które mniemało, że prawo rzymskie klasyczne było stosowane w sposób jednolity we wszystkich krajach, pozostających pod panowaniem Rzymian. Błąd ten, zrozumiały w średniowieczu, dziś jeszcze znajduje swoich zwolenników, przynajmniej w odniesieniu do Zachodu — a jest to skutkiem pewnego rodzaju aberracji. Z tego błędu wynikł drugi, tyczący się znów znaczenia prawa germańskiego, którem formalnie przygnieciono Zachód.

Od początku XIX wieku uczeni niemieccy z niepożytym uporem reklamują jako twory germańskie wszystkie te normy prawne średniowiecza, które odbiegają od norm klasycznego prawa rzymskiego. Rezultatem tej pracy uczonych niemieckich jest to, że cały szereg instytucyj prawnych, stanowiących własność najrozmaitszych ludów — ludów Włoch, Galji, Wielkiej Brytanji, Hiszpanji a nawet krajów słowiańskich — ochrzczono ogólnem mianem instytucyj germańskich.

Zasmakowawszy w tych „zdobyczach" naukowych i germańskich, uczeni niemieccy wkroczyli śmiało w epokę państwa wschodnio-rzymskiego, w której przecież Wschód odegrał tak wybitną rolę — i wszędzie znajdowali instytucje germańskie. Co więcej — próbują oni zawładnąć nawet religją chrześcijańską i przywłaszczyć sobie św. Pawła przez Marcjona oraz Arjusza przez arjanizm, w którym dopatrują się formy germańskiej chrystjanizmu. W starodawnych instytucjach kościoła i klasztoru widzą germańskie pojęcia kultu, związanego ze świątynią. Niestety słusznie zauważono, że osobliwością kultu dawnych Germanów był właśnie zupełny brak świątyń.

Cóż to jednak szkodzi tym ludziom — im mniej faktów, im mniej dokumentów, tem woda jest mętniejsza i z tem większą łatwością łowi się rybki w morzu dziejowem instytucyj germańskich. Nietylko historja ostatnich stuleci Imperjum Rzymskiego, ale także historja średniowiecza, a nawet czasów nowożytnych zostały gruntownie sfałszowane przez ten ślepy i fanatyczny patrjotyzm, który zatraca wszelkie poczucie prawdy i miary, gdy tylko chodzi o Germanizm.

Piękne i uczone wydawnictwo „M o n u m e n t a G e r m a n i a e h i s t o r i c a", mimo swych ogromnych zasług naukowych, ma na celu danie pewnego rodzaju widocznej podstawy naukowej dla tej powodzi twierdzeń germańskich. Przedstawia ono jako pomniki germańskie całe mnóstwo dzieł, których autorzy, jak np. nasz stary, poczciwy G r z e g o r z z T o u r s, nie mieli w sobie absolutnie nic germańskiego. Papiestwo zaanektowane zostało wraz z „L i b e r P o n t i f i c a l i s", którą to księgę wydał tak świetnie D u c h e s n e, ale którą mimo to trzeba było oczywiście wydać ponownie w „M o n u m e n t a". Chodziło poprostu o to, by wywołać wrażenie p r z y t ł a c z a j ą c e przez germanizację wszystkich wybitnych dzieł zachodniego średniowiecza.

Na szczęście stwierdzić należy, że owa, fałszująca w zupełności historję, teorja Germanizmu już się wali. Odkrycia archeologiczne wykazały istnienie lenna i ordalij, które przedstawiano jako wytwory ducha germańskiego, już w kodeksie Hammurabiego. Dowiodły również wielkiej starożytności dróg handlowych i grodów wzdłuż traktów wiodących od morza Czarnego do Bałtyku i pozwalają wnioskować, że wzdłuż tych dróg, przecinających prastare kolebki rasy słowiańskiej, istniała cywilizacja starsza od cywilizacji germańskiej. Z drugiej zaś strony badania papirusów egipskich dowiodły, że klasyczne prawo rzymskie nie było stosowane jednolicie na całym Wschodzie i że Azja Mniejsza, Egipt, Grecja rządziły się nadal swemi prawami partykularnemi. Na Zachodzie badania R o s t o w c e w a i wielu innych uczonych nad instytucją kolonatu pozwalają przewidywać osiągnięcie podobnych rezultatów. Widać z tego, że zwycięscy Rzymianie działali często jako spadkobiercy dawniejszych władców i zachowywali stare zwyczaje. Cały szereg podobnych odkryć, czy to z dziedziny prawa miejskiego, z którego także chciano zrobić twór germański, czy też z prawa spadkowego, czy nawet ze szwajcarskiego E i d g e n o s s e n s c h a f t'u, którego włoskie pochodzenie zostało niezbicie stwierdzono — doprowadza do rezultatu przewi-

ctwo pomyślane jest na szeroką skalę i ma być ozdobnie ilustrowane przy pomocy włożenia do tekstu artystycznych pocztówek.

Pozatem referat propagandy przygotowuje artystyczne plakaty o Kongresie, które mają być rozesłane w najbliższym czasie do wszystkich wyższych uczelni Polski i zagranicy. Na Kongresie zorganizowana będzie wystawa wykresów statystycznych z różnych działów, a więc wykresy rozwoju historycznego i ekonomicznego Polski, dane co do życia akademickiego, nadto zaś wystawa obejmie także akademickie wydawnictwa.

3) Sekcja Prasowa zajmuje się informowaniem społeczeństwa polskiego i zagranicy oraz redagowaniem odezw do społeczeństwa.

4) Sekcja Gospodarcza dzieli się na trzy działy: komunikacyjny, mieszkaniowy i żywnościowy. Dział komunikacyjny zajmuje się zorganizowaniem przyjęcia delegatów na granicy Polski, dostarczeniem odpowiedniej ilości wagonów i komunikacją wewnętrzną podczas Kongresu. Dział mieszkaniowy stara się o przygotowanie odpowiedniej ilości lokali, częścią w mieszkaniach prywatnych, częścią zaś w instytucjach społecznych i rządowych, oraz tak zwanych lokali reprezentacyjnych, na posiedzenia i obrady. Wreszcie dział żywnościowy ma na celu zorganizować żywienie uczestników Kongresu. Pozatem przy Sekcji Gospodarczej utworzony zostanie dział sanitarny, celem niesienia pomocy lekarskiej w razie potrzeby.

5) Samodzielna Sekcja Sportowa zajmuje się zorganizowaniem międzynarodowych zawodów sportowych podczas Kongresu. Sekcja ta została całkowicie objętą przez Centralę A. Z. S.-ów, która działa w porozumieniu z Komisarzem Kongresu. Zawody te, zważywszy na niektórych uczestników o wszechświatowej sławie, wzbudzą ogólne zainteresowanie. Dochód z nich pokryć może część wydatków na urządzenie Kongresu.

Oto w krótkości schemat pracy przygotowawczej. Praca to bardzo ciężka i odpowiedzialna, jednak polskie społeczeństwo akademickie jest już na tyle dojrzałem, że doceni i zrozumie znaczenie oraz wagę Kongresu. Polska gościć będzie szereg ludzi, którzy może w niedługim czasie zajmą odpowiedzialne stanowiska w swoich krajach — musimy przeto zaznajomić ich z naszym krajem, przeszłością naszą, pokazać im sprężystą i dobrą organizację, wykazać się swoją żywotnością i karnością.

Nie wątpię ani na chwilę, że polska młodzież akademicka, jak jeden mąż i wszystkiemi swemi siłami przyczyni się do tego, by Kongres udał się jaknajświetniej, że każdy dołoży swoją cegiełkę, byśmy stali się godnymi miana społeczeństwa dojrzałego i zorganizowanego.

Warszawa, w maju 1924 r. **Józef Podoski.**

Z DOTYCHCZASOWEJ DZIAŁALNOŚCI BIURA KONGRESOWEGO.

Organizacja Biura.

Na czele Biura II. Kongresu C. I. E. stoi — jak wiadomo — kol. Józef Podoski, wyznaczony przez Naczelny Komitet Akademicki na stanowisko Komisarza Kongresu. Praca Biura rozdzielona jest między poszczególne sekcje, których kierownictwo powierzono szeregowi zaproszonych do współpracy kolegów i koleżanek i tak: kierownictwo Sekcji Dochodowej sprawuje obecnie kol. Tadeusz Winiarski, Sekcji Gospodarczej — kol. Michał Marzyński, Sekcji Przyjęcia — kol. Pączkowski, Podsekcji Przyjęcia Pań — kol. Lisowska, Sekcji Prasy i Propagandy — kol. Wacław Drozdowski, Sekcji Sportowej — kol. Nadratowski. Funkcje księgowego spełnia kol. Brym, stałego sekretarza Zebrania Delegatów kol. de Carton, stałego sekretarza Komitetu Redakcyjnego „Informatora" kol. Mosdorf, sekretarza Biura kol. Pożaryski. W biurze zajętych jest nadto parę pomocniczych sił kancelaryjnych.

W poszczególnych środowiskach poza Warszawą utworzyły się przy Miejscowych Komitetach Akademickich Podkomisarjaty II Kongresu C. I. E., które pozostają w stałym kontakcie z centralą warszawską. Każdy z tych podkomisarjatów posiada sekcje dochodową i prasową, w których rozwija się gros pracy.

Lokal Biura mieścił się początkowo przy ul. Kopernika 41 (Centrala Akad. Bratnich Pomocy), z końcem czerwca zaś został przeniesiony do gmachu głównego Politechniki.

Protektorat Kongresu i Komitet Honorowy.

Komisarz Kongresu kol. Podoski oraz przewodniczący i sekretarz Komisji Spraw Zagran. N. K. A. przyjęci zostali przez p. Prezydenta Rzczypospolitej, do którego zwrócili się z prośbą o przyjęcie protektoratu nad Kongresem. Odpowiedź przychylną co do przyjęcia protektoratu p. Prezydent uzależnił od bytności swej we wrześniu w Warszawie.

Udział w **Komitecie Honorowym** Kongresu przyjęli m. i. pp.: Prezes Rady Ministrów Wł. Grabski, Marszałek Senatu Trąmpczyński, Marszałek Sejmu M. Rataj, Minister W. R. i O. P. Miklaszewski, Jego Eminencja Kardynał Arcybiskup Kakowski, Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski, Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Janicki, Prezydent stoł. miasta Warszawy Jabłoński, Wiceprezydenci miasta: Jankowski, Ilski, Rottermund, Prezes Rady Miejskiej sen. Baliński, Wiceprezesi Rady Miejsk. Wilczyński, Brzeziński, Szpotański, J. M. Rektorowie Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, S. G. G. W. i W. S. H.

Pp. Rektorowie wyższych uczelni warszawskich przyrzekli udzielić swego moralnego poparcia organizatorom Kongresu.

Organizacje akademickie a Kongres.

W dniach 20 i 26 maja z inicjatywy Biura Kongresu odbyły się zebrania delegatów organizacyj akademickich środowiska warszawskiego dla omówienia spraw związanych z przygotowaniem Kongresu. Zebranie pierwsze miało charakter informacyjny — drugie zaś było poświęcone sprawom wewnętrznoorganizacyjnym.

Ustalono kompetencje i zakres działalności Zebrania Delegatów i postanowiono odbywać posiedzenia co poniedziałki w lokalu Biura Kongresu. Na stałego sekretarza wybrano kol. Stanisława Lipkowskiego ze Szkoły Nauk Politycznych, przyczem ustalono jego dyżury w lokalu Kongresu na środy, godz. 18—19.

Kongres a społeczeństwo.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, pozostające jak wiadomo pod przewodnictwem Adama hr. Zamoyskiego zajęło się niezmiernie czynnie sprawą wrześniowego Kongresu studentów. Delegaci Biura Kongresu kol. kol. Podoski i Marzyński, przyjęci byli na plenarnem posiedzeniu komitetu Zjednoczenia w dniu 16 z. m., gdzie po przedstawieniu całej sprawy otrzymali zapewnienie jak najdalej idącej pomocy i współpracy ze strony wszystkich stowarzyszeń, zrzeszonych w Zjednoczeniu. Komitet Zjednoczenia wybrał specjalną komisję, której zadaniem będzie współpraca z młodzieżą akademicką nad urządzeniem zjazdu warszawskiego. Łącznikiem między komisją tą a biurem Kongresu został p. Józef Sieciński.

W dniu 24 z. m. odbyło się posiedzenie wspomnianej Komisji Starszego Społeczeństwa, na którem omówiono szereg spraw, związanych z organizacją Kongresu.

Działalność Sekcji Dochodowej.

Troska o zdobycie środków na przygotowanie Kongresu i przyjęcie gości spoczywa na barkach Sekcji Dochodowej Biura. Wprawdzie zasadniczo Kongres oparty jest na zasadach samostarczalności, t. zn., że każdy uczestnik będzie musiał sam pokryć koszta swego utrzymania — wydatki jednak na stronę reprezentacyjną i propagandową, na organizację wycieczek i t. d. będą ogromne. Tymczasem na pomoc finansową Rządu z racji przeprowadzanej obecnie sanacji Skarbu i związanej z tem polityki oszczędnościowej liczyć zupełnie nie można. Pozostaje tylko jedna droga — odwołanie się do ofiarności społeczeństwa i samej młodzieży. Tak też uczyniono.

Sekcja Dochodowa ma więc zadanie niełatwe — a wypełnić je może należycie tylko przy wydatnej pomocy takichże sekcyj przy podkomisarjatach środowiskowych. Koniecznem jest tutaj działanie szybkie i sprężyste.

Działalność Sekcji rozpoczęła się od wydania odezwy do ogółu akademickiego, wzywającej do składek na rzecz Kongresu. W następstwie tej odezwy IV Zjazd Polskich Korporacyj Akademickich powziął jednomyślną uchwałę opodatkowania wszystkich korporantów w wysokości 1 zł. od osoby na rzecz Kongresu. W myśl tej uchwały wpłaciły dotychczas korporacje: „Arkonja" 61 zł., „Patria" 38 zł., „Regia" 20 zł., „Chrobatia" 41 zł., „Respublica" 24 zł., „Jagiellonia" 30 zł., „Sarmatia" 35 zł., „Varsovia" 23 zł., „Audacia" 39 zł., „Lechicja" 30 zł. Z większych ofiar wpłynęły nadto od: Biura Kongresu 40 zł., Komisji Spraw Zagranicznych N. K. A. 20 zł., Bratniej Pomocy Stud. Szkoły Nauk Polit. 100 zł., Bratniej Pomocy Stud. Polit. Warsz. 100 zł., Koła Rolników Uniw. Poznańskiego 30 zł., Akademickiego Koła Polsko-Jugosłowiańskiego 480 zł., Stow. „Odrodzenie" 55 zł., Koła Inżynierji Lądowej P. W. 125 zł., Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Warsz. 100 zł., Bratniej Pomocy S. G. G. W. 100 zł. Dalsze ofiary napływają.

Dodać należy, że wiece ogólno-akademickie w Wilnie i Lublinie uchwaliły opodatkować wszystkich studentów tych środowisk na cele Kongresu.

Sekcja Dochodowa wszczęła również na terenie starszego społeczeństwa akcję, mającą na celu przysporzenie funduszów. Do szeregu instytucyj samorządowych, finansowych, przemysłowych i handlowych oraz osób prywatnych zwrócono się ze specjalną odezwą o pomoc materjalną bądź w gotówce bądź też w naturze. W następstwie tej akcji Magistrat m. stoł. Warszawy przedstawił Radzie Miejskiej wniosek o wyasygnowanie na cele Kongresu kwoty 1000 zł. Spółka akcyjna fabryki papieru „Rob. Saenger w Pabjanicach" złożyła ofiarę w naturze, oddając do dyspozycji Biura Kongresu znaczną ilość papieru na druki i plakaty. Firma „Austro-Daimler" obiecała udzielić 10 aut na przejażdżki po mieście, które Sekcja Dochodowa organizuje; z firmą „Polsam" pertraktacje w podobnej sprawie są w toku. Przewidziane są również pertraktacje z syndykatem właścicieli kinematografów warszawskich w sprawie pobieranie 2 groszy od biletu wejścia do kin.

Dodać należy, że Sekcje Dochodowe w poszczególnych środowiskach zorganizować mają szereg zbiórek oraz imprez dochodowych (koncertów, zabaw i t. p.) na terenach swej działalności, w szczególności zaś w miastach i miejscowościach kuracyjnych.

W ostatnim czasie przygotowała Sekcja Dochodowa dokładny preliminarz budżetowy Kongresu. Oczywiście koszta Kongresu będą proporcjonalnie rozłożone na wszystkie środowiska uniwersyteckie. Wyniosą one ogółem około 55.000 złotych.

dzianego już przez historyka francuskiego Fustel'a de Coulanges, że zarówno w Imperjum Rzymskiem jak i w Germanji istniał cały szereg przeróżnych praw, dostosowanych do zwyczajów, cywilizacji i usposobienia poszczególnych ludów, i że wobec tego, wbrew teorjom Romanizmu i Germanizmu, przetrwały zawsze prawa zgodne z charakterem i kulturą każdego ludu — słowem, prawa narodowe.

Teorję tych praw narodowych zarysował już Jan Bodin w drugiej połowie 16. stulecia.

II. Prawo narodowe.

W rozdziale pierwszym księgi piątej dzieła Jana Bodin, zatytułowanym „De la République", znadujemy ustęp następujący: „Normy, jakich należy używać, by dostosować ustrój republikański do różnorodności typów ludzkich oraz środki poznania naturalnych właściwości ludów". Bodin przywiązywał tak wielką wagę do tej sprawy, że upatrywał w niej samą podstawę bytu Państwa:

„Jedną z najważniejszych, a może i główną podstawą Rzeczypospolitych jest przystosowanie Państwa do charakteru obywateli oraz przystosowanie ustaw i rozporządzeń do miejsca, ludzi i czasów". Pogłębiając swoje badania, Bodin stwierdził, że u ludów północnych istnieje tendencja do panowania siły. „Urzędnik w Niemczech nie wydaje nigdy rozkazu inaczej, jak z szablą w ręku" — pisze Bodin, powołując się na Tacyta i własne doświadczenie; „dziś jeszcze w Niemczech przywiązują wielkie znaczenie do prawa ritterów, które nie jest ani boskiem, ani ludzkiem, ani kanonicznem, ale poprostu prawem silniejszego, zmuszającem innych do posłuszeństwa swoim nakazom".

Narody południowe, według Bodin'a, chętniej dadzą się kierować „religją" — a narody pośrednie, do których zalicza Francuzów i Włochów, „sprawiedliwością".

Te różne sposoby rozumienia prawa, które dzisiaj jeszcze odnajdujemy w bardzo odmiennych u Francuzów i Niemców pojęciach o uprawnieniach Państwa, wypływają w znacznej mierze z usposobień tych narodów, — usposobień, które pozostały niezmienione w ciągu wieków. Opisy dawnych Celtów i Gallów, jakie podają nam starożytni pisarze, w wielkiej mierze dadzą się zastosow. do Francuzów dzisiejszych. Wybitni historycy, jak np. Glasson, uważają, że uderzające jest podobieństwo między Celtami a ich następcami — Francuzami.

Dlatego właśnie, że są porywczy, żywi, pełni ciekawości, nader skłonni do kłótni i niezgody wewnętrznej, Gallowie i Francuzi odczuwali zawsze potrzebę norm postępowania, znajdujących się jakby poza nimi, i z prawdziwym, religijnym wprost pietyzmem stosowali się do nich przez cały przeciąg swych dziejów. Widzieli w prawie to, czem ono być powinno — uzupełnieniem i korektywą niezbędną ich narodowego charakteru.

Polacy, którzy z jednej strony należą do ludów północnych przez swe położenie geograficzne, pod względem zaś etnicznym poniekąd do ludów wschodnich, z drugiej strony wraz z religją katolicką otrzymali w wielkiej mierze żywy kult prawa stojącego ponad siłą, kult, dla którego tak długo wspaniale cierpieli przed ostatecznem zwycięstwem — zrozumieją prędko, jaką wartość posiada to pojęcie prawa narodowego, zarysowane po raz pierwszy przez Jana Bodin.

Lecz jakże poznać charakter narodu? Jasną jest rzeczą, że zadanie to nastręcza ogromne trudności. Czyż nie trzeba tu przedsięwziąć długich i żmudnych badań, które doprowadzić mogą do rezultatów niepewnych, lub nawet sprzecznych? Przodkowie nasi znaleźli doskonałe rozwiązanie tej kwestji w postaci prawa zwyczajowego. Ażeby poznać prawo narodowe francuskie, musimy zatem badać olbrzymią rolę, jaką odegrał zwyczaj w tworzeniu się prawa publicznego i prywatnego — oraz znaczny wpływ, jaki ten zwyczaj wywiera nadal we Francji na teorje prawa, które uważa się, niesłusznie zresztą, za zupełnie nowe.

Strasbourg. **Prof. Ernest Champeaux.**

Działalność Sekcji Gospodarczej.

Działalność Sekcji Gospodarczej rozwija się w referatach: mieszkaniowym, (ref. kol. Raabe), komunikacyjnym (ref. kol. Wejtko), żywnościowym i lokali reprezentacyjnych (ref. kol. Szumowski).

Referat mieszkaniowy zajmuje się przygotowaniem pomieszczeń dla uczestników Kongresu. W tym celu wydał on odezwę do mieszkańców Warszawy, apelując do ich tradycyjnej gościnności i zainteresowania się sprawami młodzieży akademickiej.

„Uczestnicy Kongresu" — mówi odezwa — są delegatami związków narodowych i powierzenie im misji reprezentowania swych rodaków daje rękojmię, iż są ludźmi honoru i kultury. Pobyt w domach warszawskich da możność delegatom zapoznania się z życiem i domem polskim, a osobisty kontakt z domem polskim pozwoli im mieć wysokie mniemanie o naszej kulturze i gościnności".

„Łaskawe zgłoszenia przyjmowane będą z wdzięcznością w Biurze Kongresu, Kopernika 41, II p. od godz. 10—15".

Jak dotychczas napłynęło około stu zgłoszeń.

Referat komunikacyjny ma pieczę nad sprawami, związanemi z przewozem uczestników Kongresu. Otrzymał on od p. Ministra Kolei Żelaznych Tyszki bilety darmowe na przejazdy kolejami dla delegatów Biura, jeżdżących służbowo. M. K. Ż. zawiadomiło również Biuro, iż udziela uczestnikom Kongresu 50% ulg na kolejach polskich.

Referat żywnościowy ma pieczę nad wyżywieniem uczestników Kongresu. W tym celu zawarty zostanie zapewne kontrakt na żywienie gości z zarządem restauracji „Doliny Szwajcarskiej".

Referat lokali reprezentacyjnych czyni starania o pomieszczenie dla obrad Kongresu, uroczystości itp. Zamówiono już m. i. na dzień 12 września lokal „Filharmonji" na uroczyste otwarcie Kongresu.

Sekcja po zdobyciu materjałów od referatów opracowała dokładny program Kongresu oraz list do Związków Narodowych zagranicznych z podaniem szczegółów wszystkich technicznych urządzeń. Został opracowany kwestjonarjusz do przesłania poszczególnym Związkom Narodowym, dotyczący ilości delegatów i gości z danego państwa. Związek narodowy czesko-słowacki nadesłał zawiadomienie, iż na kolejach czeskich uczestnicy Kongresu będą mieli 50% zniżki. Wiadomość tą podaną będzie do wiadomości poszczególnym Związkom Narodowym.

Działalność Sekcji Przyjęcia.

W dniu 2 czerwca zorganizowana została Sekcja Przyjęcia, w której kompetencji będzie leżało zaopiekowanie się całkowite gośćmi i delegatami. Sekcję tę objął Związek Kół Naukowych P. M. A.; w toku jest nawiązywanie ścisłego kontaktu z poszczególnemi Kołami Naukowemi w celu zorganizowania przez nie przyjęć dla gości..

Sekcja zorganizowała referat wycieczek wiejskich, który wydał odezwę do ziemiaństwa w sprawie goszczenia delegatów po dworach. Napłynął już szereg zgłoszeń w tej mierze.

Prace Sekcji Propagandy.

Sekcja Propagandy, której zadaniem jest propaganda Kongresu i zapoznanie delegatów przybywających na Kongres z całokształtem życia polskiego, postanowiła celem realizacji swych zamierzeń: 1. wydać „Informator", którego egzemplarz doręczony będzie każdemu delegatowi, czy gościowi przy wjeździe do Polski, 2. zorganizować propagandę filmową, 3. wydać specjalny plakat agitacyjny.

O „Informatorze" pisze obszerniej w artykule, zamieszczonym w niniejszym numerze „Akademika" kol. Podoski. Wbrew pierwotnemu jednak zamiarowi ukaże się on w dwóch wydaniach — francuskim i angielskim; na treść jego złożą się, prócz programu prac Kongresu oraz wskazówek praktycznych, następujące działy wiadomości: 1. Polska: a) kraj, b) państwo; 2. życie akademickie i oświata w Polsce: a) akademickie życie naukowe i wyższe uczelnie w Polsce, b) spółdzielczość akademików, c) życie sportowe, d) korporacje polskiej młodzieży akademickiej, e) prasa akademicka w Polsce.

Poszczególne działy opracowane będą bądź to przez wybitne siły fachowe, które łaskawie przyrzekły swą współpracę, bądź też przez koła naukowe młodzieży akademickiej.

Należy zaznaczyć, że „Informator" redagowany jest w ścisłem porozumieniu i przy wydatnej pomocy Wydziału Prasy i Propagandy M. S. Z. Na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu Redakcyjnego obecny był zastępca Naczelnika Wydziału Prasowego, p. Stefan Natanson; prócz tego każdy dział „Informatora" opracowany jest ściśle według wskazówek M. S. Z. „Informator" będzie bogato ilustrowany. Przewodnictwo Komitetu redakcyjnego „Informatora" objął prof. Oskar Halecki.

Propaganda filmowa idzie w dwóch kierunkach: 1. propagandy wewnątrz kraju; 2. zagranicznej. W firmie „Estefilm" polecono wykonać film długości 50 mtr. z napisem propagującym Kongres. Film ten będzie wyświetlany we wszystkich kinach stolicy i prowincji. Projektowane jest również przygotowanie krótkiego filmu o Kongresie dla zagranicy. Dyrektor Towarzystwa „Estefilmu" p. Stanisław Zagrodziński w rozmowie z kierownikiem Sekcji Propagandowej oświadczył, że Związek Przemysłowców Filmowych pragnie okazać organizatorom Kongresu najdalej idącą pomoc i między innemi proponuje bezpłatne bilety do kin warszawskich dla uczestników Kongresu. Należy zaznaczyć, że Związek Przemysłowców Filmowych nadzwyczaj przychylnie odniósł się do organizacji Kongresu, co należy specjalnie podkreślić.

Plakat II. Kongresu C. I. E. wykona art. mal. p. Gronowski. Plakat ten będzie gotów już w najbliższym czasie.

Propaganda prasowa.

Propagandą prasową zajmuje się specjalna Sekcja Prasowa, która ma za zadanie popularyzację Kongresu przy pomocy prasy oraz informowanie społeczeństwa o wszystkiem, co się tyczy Kongresu. W tym celu Sekcja Prasowa weszła w kontakt z PAT-iczną oraz szeregiem pism stołecznych i prowincjonalnych. Pozatem Sekcja wystosowała szereg listów do wszystkich redaktorów polskich z prośbą o pomoc w propagandzie.

PRASA AKADEMICKA W POLSCE A KONGRES C. I. E.

W końcu sierpnia b. r. ukaże się specjalny numer „Akademika", poświęcony w całości II-mu Kongresowi Międzynarodowej Konfederacji Studentów, a zredagowany w językach francuskim, angielskim i polskim. Numer, który rozdany będzie wszystkim uczestnikom Kongresu, będzie miał charakter informacyjno-propagandowy. Zawierać będzie m. i. szereg artykułów o życiu akademickiem polskiem i o jego organizacji, nadto zaś artykuły poświęcone specjalnie C. I. E. oraz program Kongresu warszawskiego. Zapewnione jest współpracownictwo najwybitniejszych działaczy akademickich polskich i zagranicznych.

Koledzy, pragnący współpracować przy wydaniu wspomnianego numeru, zechcą zgłaszać się w tej sprawie do naszej redakcji (Poznań, św. Marcin 65). Pożądana jest zwłaszcza pomoc kolegów, władających **bardzo dobrze** językami angielskim i francuskim.

Jak się dowiadujemy, ukaże się również wkrótce specjalny numer organu Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy i Związku Kół Naukowych P. M. A., „Świata Akademickiego", poświęcony Kongresowi. W przeciwieństwie jednak do numeru specjalnego „Akademika", który przeznaczony będzie przedewszystkiem dla cudzoziemskich uczestników Kongresu, „Świat Akademicki" wziął sobie za cel spopularyzowanie Kongresu wśród polskiej młodzieży akademickiej.

Składki na fundusz II-go Kongresu C. I. E.

W Redakcji „Akademika" złożono dotychczas na listę ofiar 88 złotych.

Chcąc ułatwić składanie ofiar na cele organizacji II-go Kongresu C. I. E., redakcja „Akademika" otworzyła specjalną listę ofiar na te cele. Lista ta będzie ogłaszana na łamach naszego pisma.

Od siebie redakcja „Akademika" przeznaczyła na cele Kongresu kwotę 50 zł.; nadto złożyli pp.: Wł. M. 3 zł., K. Garszyński 2 zł., S. W. 2 zł., Koło Prawników i Ekonomistów Uniw. Pozn. 30 zł. (pierwsza rata) — **razem 88 złotych.**

Zaznaczamy, że ofiary w gotówce najlepiej wpłacać na nasze konto w P. K. O. nr. 203.851 (z adnotacją na blankiecie: „na cele Kongresu C. I. E."), lub bezpośrednio w Administracji (Poznań, św. Marcin 65).

Młodzież akademicka w obronie praworządności.

Olbrzymie wiece ogólno-akademickie we Lwowie, Wilnie, Lublinie i Gdańsku. Ukonstytuowanie się Krakowskiego Komitetu Akademickiego.

(Informacje od oddziałów środowiskowych redakcji „Akademika").

We Lwowie.

Wiec ogólno-akademicki oświadcza się za prawowitemi władzami Związku Narodowego P. M. A. — Intrygi lewicy w „Bratniaku" uniwersyteckim. — Młodzież techniczna w obronie praworządności.

W dniu 11 maja r. b. odbył się w sali „Sokoła" we Lwowie **wiec ogólno-akademicki,** zwołany przez Lwowski Komitet Akademicki celem wyjaśnienia stosunku młodzieży do władz Związku Narodowego P. M. A. Sala wypełniła się po brzegi setkami studentów ze wszystkich wyższych uczelni Lwowa — i to mimo panującego silnego upału.

Po referacie kol. Bertoniego o organizacji Związku Narodowego P. M. A. uchwalono olbrzymią większością i wśród burzliwych oklasków **rezolucję, uznającą Związek Narodowy za jedyną prawowitą reprezentację polskiej młodzieży akademickiej, oraz wyrażającą votum zaufania dla N. K. A. i L. K. A.**

Referat o II-im Kongresie Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.), oraz o zadaniach i pracach N. K. A. na terenie międzynarodowym, wygłosił kol. Deryng. Uchwalono poprzeć moralnie i materjalnie akcję organizacji Kongresu. — Wreszcie przewodniczący „Bratniej Pomocy Stud. Polit." kol. Roehr omówił tak palącą we Lwowie sprawę „numerus clausus". W sprawie tej po dłuższej rzeczowej dyskusji powzięto szereg rezolucyj.

Mimo wszystko nasza „kochana" lewica nie daje jeszcze za wygraną i snuje dalej swoje misterne intrygi; za teren swej destrukcyjnej „działalności" obrała ona sobie od niedawna „Bratnią Pomoc" uniwersytecką. Kilka tygodni temu odbyło się mianowicie nadzwyczajne Walne Zebranie „Bratniaka", którego celem było uregulowanie stosunku tej organizacji do Lwowskiego Komitetu Akademickiego. Z ramienia zarządu referował sprawę kol. Grzegorz Mazur, stosując przytem metodę conajmniej oryginalną; postawił on mianowicie cały szereg pytań, pozostawiając ich rozstrzygnięcie... dyskusji. Kol. Mazur wypowiedział się za ograniczeniem działalności „Bratniaka" do prowadzenia kuchni oraz do załatwiania spraw natury technicznej, tyczących się samopomocy, a potępił t. zw. „politykę akademicką", sprzeciwiając się bezwzględnie braniu przez „Bratniak" udziału w sprawach, dotyczących ogółu polskiej młodzieży akademickiej. Wreszcie zajął stanowisko wobec L. K. A., twierdząc, że jeśli chodzi o organizacje ogólno-akademickie, to stosunek „Bratniej Pomocy" do nich powinien mieć wyłącznie „charakter informacyjny".

Przeciwko tak niezwykłemu pojmowaniu spraw organizacji życia akademickiego i w obronie jednolitego frontu polskiej młodzieży akademickiej przemawiali koledzy: Antoni Deryng i Józef Zieliński, którzy omówiwszy powstanie Lwowskiego Komitetu Akademickiego oraz jego znaczenie dla obrony interesów młodzieży polskiej na wyższych uczelniach, w szeregu silnych i rzeczowych argumentów przedstawiali obowiązek i konieczność podporządkowania się „Bratniej Pomocy" Komitetowi.

Niestety jednak, wśród ogółu niezorjentowanych członków „Bratniej Pomocy" znalazło uznanie stanowisko wygodniejsze, bo polegające na biernem przyglądaniu się najważniejszym sprawom życia akademickiego z założonemi rękami — i usuwaniu się od odpowiedzialności za zagadnienia natury ogólniejszej. W tym właśnie duchu i w duchu źle zrozumianej „apolityczności" przemawiali kol. kol. Bieniarz i Życzkowski, którzy umieli dostosować swoje argumenty do psychologji słuchaczy i szeregiem płytkich a demagogicznych frazesów zdołali zdobyć sobie konsens większości. Argumenty wprawdzie były może nietyle rzeczowe — ile ważkie dla stałych stołowników mensy: a więc, że L. K. A. to organizacja „prawicowa", że należenie do niej kosztuje 500 złotych wkładki itp. Ostatecznie zaakceptowano stanowisko referenta.

Fakt powyższy jest niezwykle znamienny. Nie należy wprawdzie przywiązywać zbyt wielkiej wagi do uchwalonej na zebraniu rezolucji — widoczną jest bowiem rzeczą, że chodziło tu o objaw przejściowy i że zdrowa myśl współpracy całej polskiej młodzieży akademickiej na zasadach parlamentarnych w niedługim już czasie odniesie zwycięstwo; także bezmyślność i brak orjentacji w sprawach publicznych wśród wielu członków „Bratniaka" zapewne nie będzie wieczna.

Znamiennem jednak jest to, że lewica w swych demagogicznych metodach zaczyna coraz częściej posługiwać się rozmaitemi „humanitarnemi" hasłami w rodzaju np. „apolityczności". Przy tej sposobności utożsamia się apolityczność we właściwem tego słowa znaczeniu, t. zn. zajmowanie się przez towarzystwa samopomocowe sprawami przedewszystkiem samopomocowemi (a nie np. dyskusjami na temat programów politycznych) z zupełną bezczynnością w zakresie spraw najbardziej żywotnych dla ogółu polskiej młodzieży akademickiej, z biernością i apatją tam, gdzie tylko jednolitą postawą wszystkich organizacyj akademickich może sprawę uratować. Dezorganizując młodzież pod pokrywką takich „haseł" dąży lewica do realizacji swoich szkodliwych celów.

To też należy powitać z zadowoleniem, że na lep frazesów tego rodzaju nie dała się nabrać młodzież technicka. Na **nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu „Bratniej Pomocy Stud. Politechniki"** w dniu 5 czerwca r. b. zakusy panów z lewicy spotkały się z należytą odprawą. „Bratniak" techniki mimo, iż praca jego w kierunku samopomocowym jest znacznie intenzywniejsza, niż ma to miejsce w „Bratniaku" uniwersyteckim, agendy zaś bez porównania szersze (wystarczy tu wspomnieć o tak ogromnem i podziwu godnem zadaniu, jak budowa II-go Domu Techników) udowodnił, że i do służby publicznej jest zawsze gotów i że nie zabraknie go nigdy tam, gdzie chodzi o dobro całej młodzieży. **Rezolucje uchwalone ogromną większością głosów a idące w kierunku uznania L. K. A.** udowodniły, że młodzieży przyzwyczajonej do pracy w społeczności oraz umiejącej myśleć kategorjami społecznemi, a nie ograniczającej się tylko do swego żłobka — nie da się tanimi efektami sprowadzić na manowce.

M. Z.

W Krakowie.

Ukonstytuowanie się Krakowskiego Komitetu Akademickiego. — Wiec studentów Wydziału Filozoficznego U. J. — Odczyt o „Konstytucji Akademickiej". — Wiernopoddańcze uczucia „Rady Akademickiej". — Syn posła Daszyńskiego przed sądem.

Akcja wyborcza, mająca na celu powołanie do życia Krakowskiego Komitetu Akademickiego uległa z powodu specjalnych warunków miejscowych pewnemu opóźnieniu. Wobec zgłoszenia do Okręgowej Komisji Wyborczej tylko jednej listy (pod nazwą „Niezależnej Listy Narodowej") do głosowania — podobnie jak w innych środowiskach — nie doszło, kandydaci zaś tej listy uznani zostali za członków M. K. A. z wyboru.

W chwili obecnej także i gród podwawelski posiada już prawowitą reprezentację młodzieży, studjującej w murach trzech jego wyższych uczelni. Przewodniczącym Krakowskiego Komitetu Akademickiego został wybrany kol. Tadeusz Dzik, wiceprzewodniczącym — kol. Pstrokoński (z Akad. Górn.), sekretarką — kol. Z. Horaczkówna.

Krakowski Komitet Akademicki, rozwinął od chwili swego powstania żywą działalność, której jednym z przejawów był **wiec ogólny studentów Wydziału Filozoficznego U. J.,** zwołany na dzień 26 maja w sprawie systemu egzaminów końcowych na tym

wydziale. Wiec ten zagajał imieniem M. K. A. kol. Karol Piotrowicz — bliższe szczegóły o przebiegu wiecu podajemy na innem miejscu.

Zanotować również należy, że niedawno ukazała się z druku broszurka, zawierająca streszczenie odczytu kol. Tad. Bieleckiego o „Konstytucji Akademickiej" z czerwca 1923 r., wygłoszonego w dniu 20 lutego b. r. w sali 39 Collegii Novi. Odczyt ten, na którym obecny był m. i. J. M. Rektor prof. Łoś, odbył się przy wypełnionej sali i wywołał wielkie zainteresowanie. — Wspomniana broszurka ukazała się nakładem Koła Krakowskiego Młodzieży Wszechpolskiej.

Żywioły lewicowe i w Krakowie próbowały szczęścia, powołując tu do życia skleconą po długich targach między poszczególnemi organizacjami (głosowania nie przeprowadzono) „Radę Akademicką". Jak dotychczas, cała energja tej „Rady" wyładowała się w kierunku wysłania.... depeszy imieninowej do p. Piłsudskiego. Od tego czasu — głucho o „Radzie".

Uwaga społeczności akademickiej w Krakowie skierowana jest obecnie na proces, toczący się przeciwko sprawcom krwawych zajść w listopadzie r. ub. Jednym z ważniejszych oskarżonych w tym procesie jest jak wiadomo — Stefan Daszyński (syn posła) student Akademji Górniczej i kierownik peowiackiej „Kuźnicy". **Rad.**

W Poznaniu.

Drugie zebranie plenarne Poznańskiego Komitetu Akademickiego. — Utworzenie Podkomisarjatu II-go Kongresu C. I. E.

W dniu 30 maja rb. odbyło się w lokalu „Bratniej Pomocy" **drugie plenarne posiedzenie Poznańskiego Komitetu Akademickiego (P. K. A.)** Przyjęto do wiadomości, że w miejsce dotychczasowego przedstawiciela „Bratniej Pomocy S. U. P." kol. Marjana Palickiego, wszedł do P. K. A. nowowybrany prezes „Bratniaka" kol. ks. Adam Białecki. Ks. Białecki wybrany został jednomyślnie sekretarzem Komitetu.

Z kolei omawiano obszernie sprawę **zorganizowania miejscowego podkomisarjatu dla spraw II Kongresu C. I. E.** w myśl uchwały Zjazdu Miejscowych Komitetów Akademickich w Warszawie. Na stanowisko podkomisarza wybrano z ramienia P. K. A. kol. Kazimierza Garszyńskiego. Postanowiono zorganizować na terenie Województwa Poznańskiego i Pomorskiego szeroką akcję dochodową na cele Kongresu.

Uchwalono nadto otworzyć biuro P. K. A. w lokalu „Bratniej Pomocy" (św. Marcin 40) i wyznaczyć stałe godziny urzędowania.

We Wilnie.

Wspaniała manifestacja młodzieży Uniwersytetu Stefana Batorego. — Votum zaufania dla Wileńskiego Komitetu Akademickiego. — Sprawa „numerus clausus". — Potępienie antypaństwowych wybryków. — Środowisko wileńskie wobec II-go Kongresu C. I. E.

W dniu 14 maja mury starożytnej wszechnicy wileńskiej były widownią wspaniałej manifestacji młodzieży akademickiej, która zebrała się, by się wspólnie naradzić nad żywotnemi zagadnieniami swego życia, w szczególności zaś, by — wbrew knowaniom i intrygom pewnych czynników — zadokumentować swoje stanowisko w stosunku do „konstytucji akademickiej", uchwalonej przez Zjazd lwowski i władz wyłonionych na jej podstawie. Wiec ogólno-akademicki, zwołany na ten dzień przez Wileński Komitet Akademicki, był największym wiecem, jaki kiedykolwiek odbył się na Uniwersytecie Stefana Batorego; wielka sala Śniadeckich ledwo mogła pomieścić tłumy uczestników.

Wiec zagaił prezes W. K. A. kol. A. Marcinowski, proponując jednocześnie wybór na przewodniczącego kol. St. Kulesińskiego. Kandydatura ta została przyjęta przez aklamację, poczem do prezydjum zaproszono kol. kol. Fiedorowiczównę, Klassa, Niewiarowskiego i Bondarewskiego. Porządek dzienny przewidywał: 1. likwidację Rady Młodzieży Akademickiej; 2. program prac Wileńskiego Komitetu Akademickiego: a) kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów w Warszawie, b) sprawy bieżące; 3. wykonanie uchwały o „numerus clausus"; 4. wolne wnioski.

Rada Młodzieży Akademickiej U. S. B. była — od chwili wskrzeszenia wszechnicy wileńskiej — jedynę reprezentacją studjującej w Wilnie młodzieży; wybierano ją na wiecach ogólnych. Jednak Zjazd lwowski uchwalił — jak wiadomo — nowe podstawy reprezentacyj akademickich, wobec czego Rada musiała się zlikwidować, przekazując dotychczasowe swe agendy powstałemu na podstawie wyborów Wileńskiemu Komitetowi Akademickiemu. Wniosek w sprawie przyjęcia do wiadomości likwidacji Rady Młodz. Akad. przedstawił dotychczasowy jej wiceprezes kol. Janiszewski, poczem wiec przyjął odpowiedni wniosek, który zapewnił W. K. A. dalszy ciąg tradycji reprezentacji akademickiej, oraz jeszcze raz podkreślił, na jak praworządnych zasadach ona się opiera.

W dalszym ciągu zabrał głos kol. A. Marcinowski, który zobrazował ogólny stan życia akademickiego, jaki się obecnie wytworzył, jak również najbliższe poczynania młodzieży w zakresie stosunków z młodzieży zagraniczną oraz potrzeb miejscowych. Stwierdziwszy, że W. K. A. ma za sobą całą powagę uchwał Zjazdu ogólno-akademickiego oraz wszelkie cechy praworządnego działania, mówca oświadczył, że uznaje jednak za wskazane wysunąć jako prezes W. K. A. kwestję zaufania, by módz w należyty sposób reprezentować młodzież akademicką, oraz by przekonać wszystkich, że młodzież ta w zupełności podziela zasady praworządności swego życia. Następni mówcy, kol. kol. Kodź i Leczycki, wykazali w swoich przemówieniach, iż W. K. A. oparty jest na zasadach prawnych i że winien przeto otrzymać od wiecu dowody pełnego zaufania. Stanowisko to starała się zwalczać przedstawicielka lewicy kol. Adolphówna, jednak beznadziejnie. Zgłoszono wniosek wraz z poprawką treści następującej:

„Wiec ogółu polskiej młodzieży akademickiej U. S. B. wyraża całkowite zaufanie W. K. A. i prosi go nadal o wytrwałą reprezentację wobec władz, społeczeństwa i zagranicy".

Poprawka zaś: „Wiec, udzielając votum zaufania W. K. A., zwraca się z prośbą do J. M. Rektora i Prześwietnego Senatu o uznanie W. K. A. jako jedynej i prawnej reprezentacji ogółu polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego".

Wniosek ten wraz z poprawką uzyskał 517 głosów przeciwko 4; 6 osób wstrzymało się od głosowania. Wynik głosowania powitano długo niemilknącą burzą oklasków.

Po wyczerpująco i fachowo opracowanym referacie kol. Rusieckiego w sprawie „numerus clausus", przyjęto wniosek, zwracający się z apelem do władz uniwersyteckich, a zwłaszcza Rad Wydziałowych, o **stosowanie w całej pełni zasady „numerus clausus" dla żydów.** W dalszym ciągu po wysłuchaniu kol. Kownackiego uchwalono potępienie grupki kolegów, biorących udział w pochodzie w dn. 1-g maja rb. pod sztandarami z hasłami antypaństwowemi z jednoczesnem zwróceniem uwagi na fakt ten Sądowi Koleżeńskiemu. Uchwalono dalej, że prawo noszenia czapek akademickich („batorówek") przysługuje wyłącznie członkom Bratniej Pomocy, polecając jednocześnie W. K. A. opracowanie specjalnego regulaminu, który miałby na celu ochronę tej odznaki godności akademickiej. Przyjęto dalej wniosek, postanawiający opodatkowanie się każdego studenta-Polaka w wysokości dwóch złotych na rzecz funduszu na zorganizowanie II-go Kongresu C. I. E. w Warszawie oraz na sprawienie sztandaru akademickiego. Powzięto również wnioski, wzywające ogół młodzieży do udziału w pracy oświatowej oraz popierania Akademickiego Związku Sportowego.

Tyle o samym przebiegu wiecu. Olbrzymia liczba obecnych, których — jak już wspomnieliśmy — ledwo mogła pomieścić obszerna sala, sprężystość i powaga z jaką przystąpowano do głosowania, — wszystko to wywierało jaknajlepsze wrażenie. Imponująca większość, która się wypowiedziała za poparciem W. K. A., daje mu zupełną podstawę moralną do reprezentowania ogółu młodzieży akademickiej w Wilnie. Już sama liczba dużo tutaj mówi, mieliśmy tu 517 głosów, podczas gdy na wiecu lewicowym wnioski uzyskiwały tylko 58 gł. Dodać należy, że przed rozpoczęciem obrad obecny był na wiecu J. M. Rektor Parczewski, w czasie zaś całego wiecu Prorektor prof. Ehrenkreutz.

W Lublinie.

Młodzież akademicka Uniwersytetu Lubelskiego w obronie praworządności. — Wielki wiec ogólno-akademicki; zupełna klęska lewicy. — Nowy przewodniczący L. K. A.

W dniu 31 maja r. b. odbył się w dużej auli Uniwersytetu Lubelskiego **wielki wiec ogólno-akademicki,** zwołany przez Lubelski Komitet Akademicki (L. K. A.). Z ramienia Senatu był obecny na wiecu p. prof. T. Czuma. Wiec zagaił prezes L. K. A. kol. Stefan Wolski, proponując na przewodniczącego kol. Wiktora Lubienieckiego, co zebrani przyjęli.

Przed rozpoczęciem właściwych obrad zabrał głos kol. J. Mazurkiewicz, składając w imieniu t. zw. „Lubelskiej Rady Akademickiej" oświadczenie, w którem starał się kwestjonować prawomocność uchwał III-go O. Z. P. M. A. we Lwowie. „Oświadczenie" to znalazło należytą odpowiedź w sprawozdaniu, złożonem przez delegata na Zjazd lwowski kol. Zygm. Kozłowskiego, który w dłuższym wywodzie scharakteryzował obecny stan prawny życia akademickiego w Polsce. Przemówienie kol. Kozłowskiego spotkało się z żywym aplauzem zebranych, którzy uchwalili nie przyjąć do wiadomości oświadczenia kol. Mazurkiewicza, złożonego w imieniu samozwańczej „Rady".

Następnie wiec przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z III O. Z. P. M. A. we Lwowie.

Sprawozdanie z działalności L. K. A. oraz ze Zjazdu Miejscowych Komitetów Akademickich w Warszawie wygłosił prezes L. K. A. kol. St. Wolski.

Po wysłuchaniu sprawozdania zebrani przyjęli następujący wniosek:

„Wiec Ogólnoakademicki Studentów Uniwersytetu Lubelskiego przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Lubelskiego Komitetu Akademickiego, jak również sprawozdanie ze Zjazdu Komitetów Akademickich w Warszawie.

Łącznie z tem Wiec Ogólno-akademicki wyraża swe całkowite poparcie Lubelskiemu Komitetowi Akademickiemu i stwierdza, iż jedyną, legalną, ogólnokrajową, naczelną organizacją akademicką jest Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, zrzeszający ogół polskiej młodzieży akademickiej Rzeczypospolitej Polskiej".

Kant i nacjonalizm.

(W dwuchsetlecie urodzin Immanuela Kanta.)

Wpływ filozofji Kanta na myśl 19-go wieku był tak potężny i wszechmocny, tak zapładniająco podziałał na wszystko to, co stworzono potem, że rzeczą jest oczywistą, iż niemałą rolę odegrać on musiał również w kształtowaniu się nowoczesnego nacjonalizmu. Wywodzenie współczesnego nacjonalizmu, tej par excellence nadindywidualistycznej koncepcji od filozofji Kanta, nawskroś znów indywidualistycznej, wyglądać może napozór paradoksalnie, bliższe jednak zbadanie kwestji rychło rozprószy te pozorne sprzeczności.

Nazwano Kanta Kopernikiem myśli. Jak Kopernik odwrócił pojęcia astronomiczne, tak on obrócił myśl filozoficzną. Nie myśl kształtuje się według rzeczywistości — ale rzeczywistość według myśli. To podstawowe założenie filozofji Kanta, umieszczające źródło poznania w twórczej mocy ducha ludzkiego, posiadać będzie dla budzącego się nacjonalizmu znaczenie pierwszorzędne. Wszak nacjonalizmu szukać należy w jednostce! Wszak cała budowa nacjonalistycznej koncepcji opiera się na apriorycznej przesłance, że Naród jest najwyższem dobrem, bo jakiekolwiek racjonalistyczne udowadnianie tej przesłanki, doprowadzić musi nieuchronnie do skostnienia nacjonalizmu, do zamienienia go w materjalistyczną doktrynę, którą spotkaćby mógł łacno los socjalizmu: uschnięcie na jałowość.

Posiew myśli Kanta byłby jednak dla rozwoju nacjonalizmu straconym, gdyby nie przewrót dziejowy, który pozwolił na uzewnętrznienie drzemiących dotąd instynktów narodowych. Przewrotem tym była Wielka Rewolucja francuska, która, może wbrew założeniom jej twórców, dała możność do kształtowania rzeczywistości narodowej według myśli, bo pozwoliła wykwitnąć myśli narodowej.

Już na schyłku średniowiecza pojęcie narodowości zaczęło się zatracać. Rycerstwo, a potem szlachta, czyli ta warstwa ludności, która wyrobiła sobie prawo przemawiania w imieniu Narodu, poczęła się coraz to bardziej kosmopolityzować. Rycerze wszystkich krajów uważali się za wielką rodzinę. Walczenie w szeregach obcych armij, zapoczątkowane wojnami krzyżowemi, zwierzchność papieża nad rycerstwem, przetwarza rycerstwo Europy na coś, co dziś nazwalibyśmy międzynarodówką. Tworząca się arystokracja, przedewszystkiem zaś domy panujące wszystkich krajów, łączą się ze sobą węzłami pokrewieństwa. Poczucie narodowości w sferze rządzącej i mającej udział w rządach zanika, doprowadzając w okresie światłego absolutyzmu do bardzo daleko posuniętego skosmopolityzowania się tych, którzy stanowili siłę polityczną narodów.

Rewolucja francuska wypisując na swym sztandarze hasła wolności, równości i braterstwa, wprowadza do życia politycznego szerokie masy ludowe, które dotychczas pozbawione były udziału we władzy. Masy te, przywiązane szczerze do swej ziemi i swego języka, wnoszą w życie polityczne czynnik dotychczas nieznany: silne instynkta narodowe.

Niektórzy polscy pisarze nacjonalistyczni (np. pos. Kozicki), idąc za nacjonalizmem francuskim, skłonni są do potępiania w czambuł Wielkiej Rewolucji. Stanowisko to nie wydaje się nam słuszne, bo, pomijając dążności przywódców rewolucji i zamiary tych, którzy ją wywołali, była ona bądźcobądź odruchem narodowo myślących mas przeciwko kosmopolityzmowi wieku oświecenia. Na tem też bodaj stanowisku stoi w swej „Rewolucji" prof. Grabski.

Nie można nigdy zapominać o tem, że zarówno Rewolucja Francuska, jak i nie mniej jej dzieło, wyznanie wiary liberalistów: Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, oddały rozwojowi nacjonalizmu nieocenione usługi. Inna rzecz, że wiele z tego, co wniosła Rewolucja należy bezwzględnie odrzucić jako rzeczy dziś złe i szkodliwe — ale trudno z drugiej strony wyobrazić sobie potężny rozwój nacjonalizmu poprzez 19-ty wiek po czasy dzisiejsze, gdyby nie zostały wyzwolone drzemiące w ludzie instynkty narodowe, gdyby nie zostały uprawnione dążności narodowe.

Rozważania nad tą uboczną zresztą kwestją, zaprowadziłyby nas zbyt daleko od tematu. Wystarczy stwierdzić, że w wieku 19-tym dzięki wystąpieniu mas ludowych zaczynają odgrywać dominującą rolę pierwiastki narodowe i myślenie narodowe, przeciwstawiające materjalistycznemu poglądowi na świat, krzewiącemu się jednocześnie, pogląd idealistyczny nacjonalizmu, który z walki tej wychodzi zwycięsko.

Budzące się prądy narodowe znajdują w filozofji Kanta filozoficzne uprawnienie, jeszcze zaś silniejszego oparcia dostarcza im subjektywny idealizm ucznia Kanta, Fichtego, który z filozofji swego mistrza wysnuł daleko idące konsekwencje. Nazwisko Fichtego splata się nierozłącznie z powstaniem romantyzmu, romantyzm zaś, którego rodowód sięga poprzez Fichtego do Kanta wywarł na rozwój nacjonalizmu wpływ bardzo poważny.

Bo wbrew temu, co za nacjonalizmem francuskim powtarza się niekiedy u nas (np. kol. Piszczkowski w referacie swym, wygłoszonym na zjeździe Młodzieży Wszechpolskiej w r. ub.), że kierunkiem odpowiadającym nacjonalizmowi w sztuce jest klasycyzm, był jednak romantyzm poza swoją wybujałością indywidualistyczną, reakcją narodową przeciwko kosmopolitycznemu, skostniałemu klasycyzmowi. Odrzekanie się dzisiejszego nacjonalisty od romantyzmu jest absurdem, który da się tylko wytłumaczyć pomieszaniem pojęć i zupełnie zresztą zrozumiałą niechęcią do romantyzmu politycznego. Obok przecudnych kart ze wstępu do „Myśli Nowoczesnego Polaka" Romana Dmowskiego, zaczynających się od słów: „Jestem Polakiem itd.", nie znam głębszego wyznania wiary nacjonalisty ponad Wielką Improwizację Mickiewicza, która przecież jest zarazem najwyższym wykwitem romantyzmu polskiego!

Nacjonalizm, z istoty swej, musi zawierać w sobie pierwiastki irracjonalne. Chęć sprowadzenia go do zjawiska, które da się pod każdym względem racjonalistycznie, niemal przyrodniczo udowodnić, byłaby bardzo niebezpieczna. Całkowicie doceniać należy badanie nacjonalizmu i z tej strony i tu wysiłki nacjonalistów francuskich Maurras'a, Daudet'a i Valois niewątpliwie są bardzo pożyteczne. Nie można się jednak do tego ograniczać, bo groziłoby to przesunięciem się ku materjalizmowi.

I dlatego pożyteczną być może taka wędrówka ku źródłom nacjonalizmu w filozofji, jaką usiłowaliśmy podjąć w niniejszym artykule, ku uczczeniu dwuchsetnej rocznicy urodzin Immanuela Kanta.

Wilno.

St. Janicki.

Sprawę Kongresu C. I. E. referował kol. Hipolit Chodorowski; wiec uchwalił poprzeć moralnie i materjalnie całą akcję organizacji Kongresu, opodatkowując na ten cel wszystkich akademików.

Na zakończenie kol. Wolski zwrócił się do zebranych, wzywając ich do pracy, mającej na celu podniesienie poziomu ideowego i etycznego życia akademickiego. Do kierownictwa tą pracą powołany jest Lubelski Komitet Akademicki, którego usiłowania w tej mierze winny się spotkać z żywem poparciem ogółu młodzieży.

*

Przewodniczącym Lubelskiego Komitetu Akademickiego został w miejsce kol. Borera kol. Stefan Wolski. **Stud.**

W Gdańsku.

Wiec ogólny polskiej młodzieży akademickiej. Uznanie władz Związku Narodowego P. M. A. — Połączenie funkcyj Gdańskiego Komitetu Akademickiego z „Bratnią Pomocą".

W dniu 27 maja r. b. odbył się w Gdańsku wiec ogólno-akademicki, zwołany przez Gdański Komitet Akademicki. **Powzięto rezolucję, przyjmującą statut Związku Narodowego P. M., uchwalony na Zjeździe lwowskim, oraz uznającą władze Związku.**

Jednocześnie biorąc pod uwagę specjalne warunki, panujące w środowisku gdańskiem, postanowiono w porozumieniu z Naczelnym Komitetem Akademicckim w Warszawie połączyć funkcje Gdańskiego Komitetu Akademickiego z „Bratnią Pomocą", która będzie je pełniła za pośrednictwem specjalnego wydziału zewnętrznego. W tym celu postanowiono również wprowadzić odpowiednie zmiany do statutu „Bratniej Pomocy". **P. B.**

Z teki masona.

Literatura: 1) Ks. Wład. Krynicki: „Dzieje Kościoła Powszechnego", wyd. II, 1914; 2) Ks. dr. prof. Wais, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: „Współczesna teozofja" (manuskrypt), 1924; 3) Ks. Jan Cavalier: „Udział Francuzów w masonerji", „Sprawa" (tygodnik, poświęcony odrodzeniu narodowemu w duchu katolickim, pod kierown. ks. K. Lutosławskiego), Warszawa, nr. 23 z r. 1919; 4) Tenże: „Wpływ Prus na masonerję polską", „Sprawa", nr. 24, 25 i 26 z r. 1919; 5) Judex: „Masonerja a mocarstwo anonimowe", „Przegląd Wszechpolski", Poznań, nr. 6 z r. 1923; 6) Zapiski wydawcy „Herald of the Star" (miesięcznika) za I półrocze 1921 r. (w tłómaczeniu polskiem).

Do młodych tworów masonerji, działających obecnie w Polsce, należy **„Zakon Gwiazdy na Wschodzie".** Zakon ten w r. 1921 obchodził dziesięciolecie swego istnienia. Szkielet jego organizacyjny przedstawia się następująco: Zakon jest organizacją międzynarodową, rozciągającą swą działalność na wszystkie części świata. Najwięcej członków liczy w krajach o języku angielskim, posiada jednak swe ośrodki również we Francji, Szwajcarji, Niemczech, Austrji i innych państwach, a także w Polsce. W poszczególnych państwach organizacją „Zakonu Gwiazdy" kierują „sekcje narodowe". Co pewien okres czasu (n. p. 2 lata) odbywa się „Międzynarodowy Kongres Zakonu Gwiazdy na Wschodzie" przy udziale „przedstawicieli „narodowych" organizacyj. W roku jubileuszowym (1921) odbyć się miał taki dwudniowy kongres międzynarodowy w Paryżu, około 23 czerwca. Do funkcyj przedstawiciela narodowego należy założenie „koła, zajmującego się badaniem literatury, polityki, reform społecznych i różnych gałęzi sztuki; a to nietylko w własnym kraju, lecz i we wszystkich innych". Przedstawiciel narodowy mianuje osobę prowadzącą koło; on pilnuje, by sprawozdania z działalności koła przesyłano kwartalnie generalnemu sekretarzowi Zakonu lub wydawcy „Herald'a".

Miesięcznik „Herald of the Star", jako centralny organ „Zakonu Gwiazdy", utrzymuje międzynarodową łączność członków; wychodzi w języku angielskim, ale kołom w poszczególnych krajach przesyłane są tłumaczenia. W Polsce celniejsze artykuły „Herald'a", odpowiednio przystosowane, stanowią materjał dla zebrań dyskusyjnych członków. Poza Warszawą znajdują się u nas koła „Zakonu Gwiazdy" w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i innych miastach.

„Zakon Gwiazdy na Wschodzie" ma cele wielkie i ambitne, co jest charakterystyczne zawsze dla masonerji. Stwierdza o sobie, że jest „światowym ruchem religijnym i jako taki posiada wielką siłę, by kierować ludzkością". W równej mierze jest światowym ruchem politycznym, jak to już z programu pracy kół wynika.

Ruchem religijnym jest o tyle, że ma na swe usługi światowy ruch teozoficzny, rozwijający się jawnie w Polsce. System teozoficzny poza szatą skrajnego spirytualizmu kryje koncepcję materjalistycznego panteizmu. „Zakon Gwiazdy" posługuje się nim, by prowadzić ludzkość do „wyższej jedności religijnej" i pozbywać ją „uprzedzeń narodowych". Jest to przygotowanie ludzkości na przyjście wcielonego w człowieka „Nauczyciela świata" (czyżby żydowskiego mesjasza?). Teozofja, jakby urzędowa religja „Zakonu Gwiazdy", jest wprost sprzeczna z katolicyzmem; walczy z nim, a szalbierczo usiłuje naginać naukę katolicką do swych celów. Zakon masoński rozumie, że powszechność katolicyzmu nie niweczy patrjotyzmu i nacjonalizmu, lecz daje mu bazę moralną, dlatego też Zakon wysuwa na plan swój system teozoficzny. Katolicyzm z natury swej jest czynnikiem ładu i praworządności w rodzinie i narodzie, a „Zakon Gwiazdy" wypowiada nacjonalizmowi bezwzględną walkę.

„Herald of the Star" wywodzi następująco: „członkowie Gwiazdy, jeżeli rzeczywiście współdziałać chcą w tworzeniu nowego porządku rzeczy, to muszą wyzbyć się nawet patrjotyzmu, ...gdyż on więzi ducha ludzkiego". Poczem prorokuje, że „przywiązanie do jednego szczególnego kraju zniknie". Patrjotyzm jest stadjum przejściowem w ludzkości. „Międzynarodowość jest najcharakteryczniejszą cechą przyszłości, a Zakon musi w wielkiej mierze przyczynić się do zniszczenia sztucznych ścian, dzielących jeden naród od drugiego. Międzynarodowość musi być równie w duchu, jak w czynie". Celem pozyskania prawa obywatelstwa dla doktryn kosmopolitycznych i utorowania drogi dla sekcesów mniejszości żydowskiej, żyjącej w diasporze, oraz Zakonu, obowiązkiem członków „Gwiazdy" jest „zaprowadzić na świecie ducha zupełnej tolerancji".

„Zakon Gwiazdy na Wschodzie" w zakresie stosunku swego do bolszewizmu stwierdza „fakt, że wyznawcy Trzeciej Międzynarodówki głoszą idee pokrewne naszym i podtrzymują stanowisko, które aż nadto byłoby pożądanem dla członków Gwiazdy".

Koncepcja deprawującego życia pozarodzinnego znalazła swój wyraz w takiej oto dyrektywie „Herald'a": „...teraz, gdy życie stało się tak skomplikowane i drogie, pełne tylu trudności i kłopotów, czy nie możnaby spróbować, by członkowie „Gwiazdy", będący w przyjaźni i nie obawiający się wzajemnego towarzystwa, mogli żyć wspólnie w jednym domu" (pisane w 1921 r.).

Na podstawie przytoczonych wskazań programowych „Zakonu Gwiazdy" łatwo można sobie odtworzyć obraz planowego dążenia zorganizowanej masonerji do władztwa nad światem. Zamierza ona dokonać tego przez zniszczenie jedności narodowej i jej spójni moralnej, zaatakowanej w najzdrowszej komórce narodowego organizmu, jaką jest rodzina. Dąży masonerja do wyrugowania każdego systemu religijnego, uznającego i uświęcającego prawa narodu do indywidualnego bytu. Chodzi jej o wprowadzenie chaosu i dezorganizacji w stosunki ludzkości przez fałszywe i utopijne idee, które winne zaciążyć nad umysłowością danego kraju. Jak w rozprzężonym fałszywemi teorjami narodzie dochodzi do władzy zakonspirowana, międzynarodowa organizacja (a taką jest masonerja), pokazuje nam dowodnie rewolucja rosyjska. Rola kierownicza żydów w Zakonie wydaje się być prawdopodobną; sztandarowa „Gwiazda" Zakonu, podzielanie przezeń zapatrywań Trzeciej Międzynarodówki, przyjmowanie członków także żydowskich oraz szereg innych cech zdają się być dobrymi w tej mierze wskaźnikami.

Młody nasz obóz narodowy musi sobie uświadomić istnienie w Polsce „Zakonu Gwiazdy na Wschodzie" — organizacji masońskiej; musi śledzić jej zewnętrzne przejawy także w życiu akademickiem, bo istnienie tej organizacji winno być dla nas impulsem do wytężonej walki z utopijnemi doktrynami, które dość często zapalają młode, a mało refleksyjne umysły.

Lwów, w maju 1924 r. **Tadeusz Stroński.**

Protest profesorów polskich przeciwko oszczerczej kampanji.

Profesorowie wyższych uczelni polskich wysłali na ręce p. Painlevé'go odpowiedź na zarzuty, zawarte w znanej odezwie p. t. „Biały terror w Polsce", podpisanej przez szereg francuskich profesorów. Odpowiedź ta w przekładzie polskim ma następujące brzmienie:

„W dzienniku paryskim „Les Nouvelles" z dnia 2 maja 1924 r. został ogłoszony protest zatytułowany „Biały terror w Polsce". Protest ten nosi na czele podpis Pański i szereg podpisów uczonych francuskich, znanych i cenionych w kraju naszym. Ten wzgląd skłania nas, profesorów szkół akademickich w Polsce, do zabrania głosu w tej sprawie i do skierowania w imię bezstronności następującego apelu do Pana i pańskich kolegów. **W imię prawdy, w imię zacieśnienia więzów, tak cennych dla nas, między nauką francuską a nauką polską, musimy podnieść poniższe zastrzeżenie przeciwko tym niesprawiedliwym oskarżeniom.**

Prace naukowe Pana i Pańskich kolegów, podpisanych pod powyższym protestem, są wzorem spokojnego, bezstronnego dociekania prawdy, opartego o sumienny sprawdzian każdego szczegółu zadania. **Niestety zarzuty skierowane przeciw Polsce, które noszą podpisy Panów, są dalekie od tego ducha. Nie chcemy tu wchodzić w szczegółowe ich rozpatrzenie, ale każdy, kto zna choć powierzchownie stosunki w Polsce, wie, jak dalekie są te zarzuty od prawdy. Wolność prawdy jest u nas w Polsce większa, niż w wielu krajach zachodnich. Związki zawodowe nietylko nie są pozbawiane swoich lokalów, lecz zajmują lokale nawet w budynkach państwowych. Nikt nie jest nigdy więziony za udział w strajkach, lecz tylko za czynne zamachy na bezpieczeństwo publiczne lub też na całość państwa. Zarzuty złego obchodzenia się z więźniami, karmienie ich wyłącznie burakami, pastwienie się nad nimi — są to twory fantazji i złej woli.** Polacy w okresie niewoli zbyt wiele cierpieli w obcych więzieniach, zbyt dobrze poznali ciężar brutalnej siły, aby mogli stosować ją u siebie w wolnem państwie wbrew wielkim tradycjom tolerancji, ludzkości i miłosierdzia. **Ale Polska ma swoich nieprzyjaciół, którzy świadomie i ze złą wolą szerzą o nas krzywdzące i wręcz fałszywe opinje.** Jesteśmy przeświadczeni, że Panowie podpisujący ten protest, padliście ofiarą takich właśnie informacyj.

To też odnosimy się do Panów z gorącą prośbą nie dawać wiary i poparcia oskarżeniom Polski na podstawie tendencyjnych i sprzecznych informacyj. **Bądźcie przekonani, że Polska, chociaż sąsiaduje z krajem czerwonego terroru, który tyle daje sposobności do protestu, za wiele ma szacunku dla ustaw własnych, aby uciekać się do stosowania u siebie terroru białego".**

KORESPONDENCJE.

Rada Studencka („Studenterraadet") w Kopenhadze.

(Korespondencja własna „Akademika".)

KOPENHAGA, w maju 1924 r.

W korespondencji niniejszej pragnę podać krótką charakterystykę jednej z instytucyj na naszym uniwersytecie, która wprawdzie jest bardzo młoda, mimo to jednak zyskała już sobie nader poważne znaczenie, a mowa tu mianowicie o t. zw. „Radzie Studenckiej" („Studenterraadet") w Kopenhadze.

Historja Rady.

Rada Studencka wprowadzoną została na próbę w roku 1912, po pięcioletniem zaś istnieniu stała się w r. 1917 instytucją stałą.

Pomysł powołania wogóle do życia Rady Studenckiej narodził się w r. 1910, kiedy jeden z komitetów studenckich zwrócił się do władz uniwersyteckich z prośbą o zatwierdzenie Rady Studenckiej. Po przeprowadzeniu pewnych starań udało się to doprowadzić do skutku. Z początku brak było jednolitości w poglądach na sposób, w jaki Rada ma być wybieraną; jedni sądzili, że rozmaite organizacje akademickie winny wyznaczać członków Rady, inni natomiast chcieli to pozostawić poszczególnym wydziałom, jeszcze zaś inni proponowali kombinację obu tych metod. Ostatecznie zdecydowano się na wybory „wydziałowe".

Pierwsze wybory do Rady Studenckiej odbyły się w dniu 28 marca 1912 r. Po pięcioletniem istnieniu Rady władze uniwersyteckie uznały ją za instytucję stałą, przekonały się bowiem o jej pożytku. W dniu 11 maja 1921 r. dekretem królewskim przyjęta została Rada jako człon odrębny w skład organizacji uniwersyteckiej.

System wyborczy.

Reguły, obowiązujące przy wyborach do Rady Studenckiej, przedstawiają się pokrótce następująco:

Rada Studencka wybierana jest co rok. Prawo głosowania posiada każdy student, imatrykulowany na uniwersytecie. Bierne prawo wyborcze przysługuje również wszystkim studentom.

Każdy wydział wybiera 9 członków Rady Studenckiej, która składa się zatem z 45 członków. Owych dziewięciu członków każdego poszczególnego wydziału stanowi t. zw. „Fachową (wydziałową) Radę Studencką". Taka Rada jest reprezentacją studentów danego wydziału we wszystkich sprawach, które ich szczególnie obchodzą.

„Zespołona" (plenarna) Rada Studencka udziela rad i opracowuje projekty w sprawach, które interesują ogół młodzieży studenckiej, oraz reprezentuje studentów w stosunkach zewnętrznych.

Poszczególne działy pracy „zespolonej" Rady Stud.

Wiele z pośród zadań, któremi zajmuje się Rada „zespolona", przybrało charakter do tego stopnia trwały, że okazało się rzeczą celową utworzenie osobnych komisyj dla poszczególnych działów pracy. Oto ważniejsze z nich:

Komisja książek, która zajmuje się zakupywaniem en gros książek zagranicznych i dzieł naukowych po cenach często znacznie niższych od cen księgarskich;

Komisja zagraniczna („międzynarodowa"), sprawuje pieczę nad stosunkami międzynarodowymi Rady Studenckiej, oraz czuwa nad podróżami obcych studentów do Kopenhagi i odwrotnie studentów duńskich zagranicę;

Komisja społeczna, badająca stosunki, w jakich studenci żyją, wydająca materjały statystyczne, dotyczące studentów itp.

Komisja aprowizacyjna, reprezentująca interesy studentów w stosunku do kuchni akademickich uniwersytetu, a to w zakresie jakości pożywienia, cen itp.

Komisja podręcznikowa, zajmująca się wydawaniem podręcznika dla studentów — książki, którą dla orjentacji w stosunkach uniwersyteckich przesyła się na krótko przed rozpoczęciem semestru wszystkim nowym studentom („Russer").

Komisja legatów, która na mocy dekretu królewskiego z dnia 19 marca 1920 r. i opartego na nim obwieszczenia ministerjalnego z tegoż dnia udziela Komitetowi Stypendjalnemu Uniwersytetu swych opinij dotyczących studentów, ubiegających się o stypendja, o miejsce w kollegjach itd.

Komisja sportowo-hygieniczna, która propaguje wśród studentów ćwiczenia sportowe i ruch na świeżem powietrzu, oraz która czyni dla tych celów odpowiednie przygotowania.

Wymieniłem powyżej najważniejsze komisje Rady; istnieje jeszcze sporo pomniejszych o bardziej drobiazgowym zakresie działania. Rada „zespolona" zajmuje się pozatem sprawami natury ogólnej.

Fachowe (wydziałowe) Rady Studenckie („de faglige Raad").

Rady poszczególnych wydziałów zajmują się stale zagadnieniami, które są przedmiotem zainteresowań w codziennem życiu wewnętrznem tych wydziałów. Istnieje przecież niezliczona ilość takich zagadnień, mniej lub bardziej istotnego znaczenia. Proponuje się np. profesorom wprowadzenie nowych podręczników do nauki, poczynienie pewnych zmian w systemie egzaminowania, wygłoszenie szeregu wykładów natury ogólnej, ujętych w formie bardziej

popularnej itd. Tak np. Rada Medyków wydała podręcznik fizjologji oraz zorganizowała skład kości, w którym student medycyny otrzymać może po cenach umiarkowanych potrzebne mu kości i t. d.

Na tem kończę ogólną charakterystykę Rady Studenckiej, nie wdając się w szczegóły, któreby zanadto przedłużyły niniejszy artykuł.

Matthias Fuglsang-Damgaard,
stud. med.

Ruch narodowy i wyzwoleńczy w Finlandji a studenci.

Poniżej zamieszczamy artykuł, nadesłany nam przez naszego korespondenta helsingforskiego, kol. Aaro Pakaslahti. Przy tej sposobności zaznaczamy, że kol. Pakaslahti był jednym z uczestników wycieczki fińskiej, która zwiedziła Polskę w lecie r. ub., i że odnosi się on do naszego kraju z żywą sympatją.

Redakcja.

I. Dążenie Finlandji do niepodległości.

Droga, jaką kroczyć musiał naród fiński do osiągniętej przez się niepodległości była wązka i stroma; drogę tę odbyli przedewszystkiem studenci fińscy, rozbudzeni pod względem narodowym, a potem i sam naród fiński, który się do nich przyłączył. O studentach też powiedziano: co oni dzisiaj myślą, to myśli cały naród jutro.

Ruch wyzwoleńczy pojawił się w Finlandji po raz pierwszy jeszcze za czasów panowania szwedzkiego. Narodził się on podczas wojny, prowadzonej przez króla szwedzkiego Gustawa III-go przeciwko Rosji, przyczem główne jego ognisko znajdowało się w kołach oficerskich; wkrótce jednak uległ zgnieceniu. Poczucie szwedzkości i szwedzki sposób myślenia tak bardzo panowały już wtedy wśród sfer oświeconych i tak bardzo ludzie wykształceni ulegli zeszwedczeniu, że naród fiński we większej swej części wcale nie potrafił myśleć po fińsku. Należy tu wziąć pod uwagę, że ze strony szwedzkiej kilkakrotnie już obmyślano dokładne plany zeszwedczenia narodu fińskiego i że zgodnie z tymi planami postępowano także w praktyce.

Całe dzieje Finlandji — to ciągła, pozbawiona wytchnienia walka przeciwko dziedzicznemu wrogowi wschodniemu, Rosji. Mimo wszystko wojna, jaką toczyła Finlandja w latach 1808—09, oddała ją pod władztwo Rosji. Jakkolwiek Finlandja znalazła się w ten sposób pod panowaniem swego śmiertelnego wroga, przypadły jej jednak w udziale pewne korzyści. Najpierw więc cesarz rosyjski Aleksander I, zmuszony do tego wydarzeniami na terenie międzynarodowym, udzielił Finlandji samodzielności wewnętrznej. Drugą korzyścią było to, że z chwilą oddzielenia Finlandji od Szwecji, mógł się w tej pierwszej wytworzyć fiński sposób myślenia, niezależny od wpływów szwedzkich i mogło się rozbudzić fińskie poczucie narodowe. Poprzednio musieli Finnowie z bronią w ręku bronić swego kraju przeciwko Rosji — obecnie przypadła im w udziale obrona uzyskanej samodzielności wewnętrznej i budzącego się ruchu narodowego przeciwko ciemięzcom moskiewskim, pragnącym zniszczyć udzieloną Finlandji autonomję i zespolić ją z Rosją jako jedną z prowincyj tego państwa. Wynikła z tych powodów walka o prawa Finlandji wycisnąć miała piętno na dziejach Finlandji w czasie panowania rosyjskiego, zwłaszcza zaś na drugiej połowie tych dziejów.

Nieodzownym warunkiem zwycięstwa i założeniem tegoż było przejawienie się fińskiego poczucia narodowego oraz wytworzenie rozbudzonego pod względem narodowym, przesiąkniętego świadomością narodową i fińskiego także w dziedzinie języka, życia kulturalnego. Pierwszym wielkim bojownikiem fińskiego ruchu narodowego był człowiek, należący do sfer uniwersyteckich, A. I. Arvidson, który głosił swe poglądy w latach dwudziestych XIX wieku. Był on jednak zaledwie prekursorem późniejszej walki — poglądom swoim zdołał zapewnić zwycięstwo tylko w małych kółkach studenckich Ze swej strony zaś władze rosyjskie zmusiły Arvidsona do milczenia — dożywotne wygnanie z kraju stało się jego udziałem.

Minęło parę dziesiątków lat. Przeżywano czasy ciężkiego ucisku za Mikołaja I-go. I oto w latach czterdziestych XIX w. pojawił się człowiek, którego głosu nikt nie mógł zmusić do milczenia. Człowiekiem tym był J. W. Snellman, największy z pośród wielkich mężów narodu fińskiego. Niepokonalnym był jego budzący zew. Wydawaną przezeń gazetę wprawdzie zawieszono, ale jego słowa żyły dalej w umysłach. Rozbudziła się fińska świadomość narodowa, a w pierwszych szeregach tego ruchu odrodzeńczego zajmowali zaszczytne miejsca studenci fińscy. Idea narodowa fińska miała teraz wywalczyć sobie zwycięstwo w kraju.

Zakorzeniony od czasów panowania szwedzkiego szwedzki sposób myślenia z jednej strony, z drugiej zaś ucisk zaborcy rosyjskiego — oto dwa punkty oporu, przeciwko którym skierować musiał ruch narodowy fiński swoje uderzenia. Przedstawiciele warstw wykształconych, zeszwedczonych za czasów panowania szwedzkiego, w części swej dali posłuch wezwaniom Snellman'a i przyswoili sobie znów fińskie poczucie narodowe, język i sposób myślenia swych przodków. Od tego czasu walka o język stała się jednym z najistotniejszych prądów w wewnętrznem życiu Finlandji; własny język przeważającej większości zaludnienia Finlandji, język fiński, wyparł stopniowo rozpowszechniony dawniej język przemocy — język szwedzki. Mowa szerokich warstw ludu miała wreszcie osiągnąć należne jej, zaszczytne stanowisko. W chwili obecnej, wśród 3¼ miljona mieszkańców Finlandji, zaledwie $^1/_{10}$ część mówi po szwedzku. Równocześnie z rozwojem kultury, opartej o własny język, przenikało głoszone przez Snellmanna poczucie narodowe coraz głębiej i głębiej. Ucisk rosyjski przyczyniał się tylko do jego wzmocnienia — ten ucisk, który przejawiał się w takich faktach, jak np. w — odwołanem zresztą później z powodu niemożności wprowadzenia go w życie — rozporządzeniu, wydanem w roku 1850, które zabraniało drukowania jakichkolwiek prawie książek w języku fińskim, pod pozorem, że czytelnicy z pośród ludu mogliby treść ich... fałszywie zrozumieć!

Pod koniec stulecia ucisk rosyjski stawał się coraz cięższym i cięższym. Zniszczenie wewnętrznej samodzielności Finlandji, finis Finlandiae — oto cel, głoszony otwarcie i bez osłonek, jaki wytknęła sobie Rosja. Dwa dziesiątki lat, przeżywane przez Finlandję do r. 1917—1918, były okresem wyjątkowo ciężkim, wymagającym wielu ofiar i pełnym bolesnych ciosów — były walką na śmierć i życie. Początek wojny światowej nastręczył dla Finlandji możliwość czynnego wystąpienia — nastręczył ją jednak nie starym i doświadczonym, ale młodym i śmiałym, a więc przedewszystkiem studentom. Wśród nich właśnie powstaje ruch wyzwoleńczy, t. zw. ruch strzelecki (myśliwski), którego wynikiem miała być niepodległość Finlandji, oswobodzenie kraju z obcych pęt, krępujących go od stuleci. I oto w wojnie o niepodległość w roku 1918, od samego jej początku, studenci fińscy kroczyli w pierwszych szeregach nacierającej od północy Finlandji białej armji.

Dwa już razy studenci fińscy mieli sposobność czynnego i potężnego oddziałania na bieg dziejów własnej Ojczyzny. Przy budzeniu Finlandji pod względem narodowym, przy krzesaniu poczucia narodowego i przy walce o zwycięstwo języka fińskiego, stanowili studenci rodzaj kadrówki, która kształciła przyszłych bojowników. W roku 1914 stworzyli oni podstawy ruchu wyzwoleńczego w kraju, a w roku 1918 złożyli wszystko na ołtarzu wolności Narodu.

II. Niepodległa Finlandja, sprawa wschodnio-karelska i studenci fińscy.

Osiągnięcie przez Finlandję niepodległości było pierwszym krokiem do usamodzielnienia się całego szczepu fińskiego. Było ono dowodem na to, że i inne narody szczepu fińskiego pragną, na podstawie przysługującego i małym ludom prawa samostanowienia o swym losie, dojść do wolności politycznej i narodowej. Po wyzwoleniu Finlandji przyszła kolej na powstanie wolnego państwa estońskiego. W czasie trwającego setki lat obcego ucisku niemiecko-rosyjskiego także i Estowie rozwinęli się stopniowo w naród. Podjąwszy ciężką walkę o niepodległość, zaświadczyli oni własną krwią, że pragną żyć jako naród wolny na równi z innymi narodami. Kiedy w najbardziej rozpaczliwym i ponurym okresie ich walki wyzwoleńczej przybyła im w Finlandji na pomoc specjalna ekspedycja posiłkowa, która uratowała wtedy zagrożone stanowiska, udało się im wypędzić wroga poza swe granice i zawrzeć w lutym 1920 roku zaszczytny pokój.

W tym samym czasie, kiedy toczyły się najgwałtowniejsze boje o niepodległość Estonji, wybuchł także ze wzmożoną siłą ruch wyzwoleńczy wśród ludu fińskiego, osiadłego bezpośrednio za wschodnią granicą Finlandji, w t. zw. Karelji Wschodniej.*) Lud ten, narówni z mieszkańcami niepodległej Finlandji, wchodzi w skład narodu fińskiego, na skutek jednak nieszczęśliwych dla siebie wydarzeń historycznych w okresie walk o panowanie na północy, toczących się między Szwecją i Rosją, został przemocą oderwany od swego pnia macierzystego. W związku z tem należy wspomnieć, że fińskie epos narodowe „Kalevala" zebrane zostało przeważnie właśnie w Karelji Wschodniej. Dążenia wolnościowe tego — oddzielonego od reszty narodu fińskiego — ludu doprowadziły w jego łonie do wszczęcia walk zbrojnych przeciw Rosji. W roku 1919 podjęta została próba oswobodzenia południowej części wspomnianego obszaru, zwanej Aunus (Ołoniec) — próba ta jednak skończyła się nieszczęśliwie. Następnego roku, w czasie rokowań pokojowych między Finlandją a Rosją, zakończonych w październiku tego roku traktatem w Tartu (Dorpacie), rozważano także sprawę wschodnio-karelską. Finlandja pragnęła oczywiście dopomódz w miarę swych sił swoim współplemieńcom — Rosja zaś ze swej strony zgodziła się na autonomję wewnętrzną dla Wschodniej Karelji, przyrzeczenie to jednak pozostało tylko na papierze, a ucisk ludności wschodnio-karelskiej powiększał się coraz bardziej i bardziej. Wszystko to doprowadziło w Karelji Wschodniej do ponownego podjęcia walki o wolność. W końcu roku 1921 wybuchło w północnej części tego kraju, w Viena, powstanie narodowe, które jednak udało się Rosji stłumić krwią i żelazem już w początkach roku następnego. Tysiące Wschodnich Karelów zmuszone były teraz opuścić swój spustoszony kraj i udać się — w roli uchodźców — do pobratymczej Finlandji, w której pędzili odtąd życie. W tym samym czasie rząd finlandzki zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o uregulowanie sprawy wschodnio-karelskiej. Sprawę tę traktowano w Finlandji zawsze jako międzynarodowe zagadnienie prawne, którem Finlandja pragnęła kierować, przyczem uważano za swój obowiązek popierać dążenia Wschodnich Karelów i im dopomagać.

Tak więc z pośród narodów szczepu fińskiego jedynie tylko Finnom i Estom udało się podczas załamania się Rosji wywalczyć upragnioną oddawna samodzielność polityczną. Natomiast próby wyzwolenia się Wschodnich Karelów oraz fińskiego ludu Ingermanlandji, zamieszkałego na obszarach, położonych na południe od granicy fińskiej i na wschód od północnej Estonji, nad wschodnim kątem Zatoki Fińskiej, nie spotkały się z powodzeniem. Ów stan rzeczy oznacza jednak mimo wszystko zmianę w stosunkach na północy. Pozatem zaś dążności wyzwoleńcze Wschodniej Karelji oddziaływują szczególnie potężnie na umysły. Także i Wschodnia Karelja, popierana przez Finlandję, pragnie, odkąd sprawa jej stała się przedmiotem międzynarodowego traktowania, przebudzić się wreszcie do narodowego życia, a po zrzuceniu jarzma rosyjskiego rozwijać się swobodnie wespół ze swą macierzą.

Nowy ten układ stosunków postawił także i przed studentami fińskimi nowe zadania. Nowe dążności narodowe i społeczno-patrjotyczne ożywiają fińską społeczność akademicką. Parę lat temu, niedługo po zakończeniu wojny wyzwoleńczej, skarżono się na to, że życie studenckie w Finlandji zszarzało i zmarkotniało. Powiadano, że brakuje mu pola do pracy. Obecnie przyznaje się powszechnie, że studenci są znów takimi, jakimi zawsze być powinni. W chwili teraźniejszej zajęci są oni energiczną pracą nad realizacją fińskich dążeń narodowych — i to zarówno w swem własnem środowisku, jak i wśród szerokich warstw ludu. Szczególnie drogą jest studentom fińskim sprawa wschodnio-karelska; przejawia się to np. w tem, że jedna z organizacyj studenckich „Akateeminen Karjala — Seura" („Akademickie Towarzystwo Karelskie") niesie pomoc młodzieży uchodźczej w jej studjach i walce o byt. Duch narodowy fiński, pełen miłości i sprawiedliwości, ożywia dziś najlepsze jednostki z pośród naszej młodzieży. Dążeniem jego jest wzmożenie fińskiego poczucia narodowego, by w ten sposób zgotować Finlandji i Wschodniej Karelji jasną przyszłość — i przywodzi on na myśl słowa: „co dzisiaj myślą studenci, to myśli cały naród jutro".

Helsinki (Helsingfors), w kwietniu 1924 r.

Aaro Pakaslahti, mag. phil.

*) Zachodnia część Karelji już za czasów panowania szwedzkiego w Finlandji tworzyła z nią całość. Z tego powodu część Karelji, położona za granicą, nosi nazwę Karelji Wschodniej.

ŻYCIE AKADEMICKIE ZAGRANICĄ.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Agitacja bolszewicka wśród studentów czeskich.** Na wiecu akademickim w Pradze, zwołanym przez t. zw. „Mezinárodni vybor socialistického studenstva" czyli komitet porozumiewawczy socjalistycznych organizacyj studenckich (zarówno czeskich, jak niemieckich), uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu czeskiego natychmiastowego uznania de jure Rosji sowieckiej oraz wejścia z nią w stosunki gospodarcze i kulturalne (!) Wiecownicy wezwali także rząd, by zaprzestał wspomagania monarchistycznej emigracji rosyjskiej, przebywającej w granicach Czecho-Słowacji, która nie chce się pogodzić z „istnieniem Rosji socjalistycznej", o która „zachowaniem swem psuje dobre stosunki między obu państwami".

Rezolucje wspomniane są jednem z ogniw kampanji filosowieckiej studentów socjalistycznych czeskich, rozpoczętej jeszcze jesienią r. ub. wiecem na t. zw. Strzeleckim Ostrowie w Pradze. W kampanji tej biorą udział zarówno studenci-komuniści, jak socjalni demokraci i socjaliści narodowi. Jest ona dowodem wzmożenia się wpływów komunistycznych wśród czeskiej młodzieży akademickiej, a ostrze jej skierowane jest głównie przeciwko studentom-emigrantom rosyjskim w Czecho-Słowacji, skupiającym się w t. zw. ORESO, których młodociani czescy wyznawcy doktryny Marksa i Lenina uważają za „białogwardyjców" i „ultrareakcyjne indywidua" (jak się wyraził jeden z mówców). Wspomniany wiec na Strzeleckim Ostrowie posunął się nawet tak daleko, że domagał się od władz wydalenia wogóle studentów-emigrantów poza granice Czecho-Słowacji i dopuszczania Rosjan na wyższe uczelnie czeskie tylko w porozumieniu z rządem S. S. S. R.

Jako objaw charakterystyczny podkreślić należy, że niedawno powstało w Pradze pod nazwą „Fakel" („Pochodnia") czasopismo, poświęcone specjalnie zbliżeniu bolszewickich studentów w Rosji sowieckiej ze studentami czeskimi, a wydawane równocześnie w dwu językach: czeskim i rosyjskim. Czasopismo to, będące organem t. zw. „Związku studentów-obywateli R. S. F. S. R.", finansowane jest przez misję sowiecką w Pradze, na łamach zaś swych zamieszcza głównie artykuły, nadsyłane wprost z Moskwy.

Do jakiego stopnia propaganda bolszewicka przesiąka nawet w szeregi t. zw. „pokrokovej" („postępowej") młodzieży czeskiej, dowodzi tego fakt, że organ tej młodzieży, „Studentská Revue", w jednym z ostatnich swych numerów pisze o dzisiejszych stosunkach w wyższem szkolnictwie rosyjskim, doprowadzonem przez rządy bolszewickie do stanu zupełnej barbarji, z wyraźną sympatją (w notatce „Studentstvo v Rusku" i i.) Objaw ten wytłómaczyć można tylko zupełną nieznajomością stosunków, panujących w Sowdepji, oraz bardzo sprytną robotą agentów trzeciej międzynarodówki.

Dodać należy, że scharakteryzowane powyżej nastroje znacznej części młodzieży czeskiej wywołują wielkie rozgoryczenie wśród lewicowych nawet elementów emigracji rosyjskiej, o czem świadczą głosy różnych dzienników emigranckich (np. warszawskiej „Za Swobodu", berlińskiego „Rula" itd.)

— **Z życia studentów-emigrantów rosyjskich.** W pierwszych dniach kwietnia odbyła się w Pradze konferencja t. zw. „Objedinienija Russkich Emigrantskich Studienczeskich Organizacij" (ORESO). Konferencja, na którą przybyło około 40 deleg. emigranckich związków studenckich, istniejących w różnych krajach, obradowała nad sprawami organizacyjnemi, gospodarcze-

mi i zagranicznemi studentów rosyjskich. Odbyła się ona w miejsce zjazdu ogólnego, którego nie urządzono w tym roku z powodu przeszkód natury technicznej.

ORESO jest zrzeszeniem ramowem, w skład którego wchodzą niemal wszystkie organizacje studentów - emigrantów rosyjskich, zaproszone po całym świecie (spotykamy je nawet w Kalifornji, Chinach, Egipcie i Sudanie!) Do ORESO należą studenci różnych przekonań politycznych, zarówno monarchiści jako i demokraci różnych odcieni, sama zaś organizacja w myśl par. 2 swego statutu zajmuje zdecydowanie wrogie stanowisko w stosunku do r e g i m e'u bolszewickiego w Rosji.

Organem ORESO jest czasopismo „S t u d i e n c z e s k i j e G o d y“, wychodzące w Pradze mniej-więcej raz na dwa miesiące w wytwornej szacie zewnętrznej.

Pozatem ukazuje się w miarę potrzeby t. zw. „I n f o r m a c j o n n y j B i u l l e t e ń ORESO“, zawierający oficjalne zawiadomienia i sprawozdania władz organizacji.

Zaznaczyć należy, że w chwili obecnej przebywa w Czecho-Słowacji 4—5 tysięcy studentów-emigrantów rosyjskich (w Polsce jest ich najwyżej 500).

Poza ORESO ma jeszcze swą siedzibę w Pradze t. zw. „Z w i ą z e k S t u d e n t ó w - O b y w a t e l i R. S. F. S. R.“. Jest to bardzo nieliczna grupka rosyjskich studentów-komunistów (t. zw. „s m i e n o w i e c h o w c ó w“), wydelegowanych specjalnie do Czecho-Słowacji w celach propagandy, a pozostających na utrzymaniu misji sowieckiej w Pradze. Drugim — obok propagandy — głównym ich celem, jest (jak stwierdzają rosyjskie dzienniki emigranckie) s z p i e g o w a n i e własnych kolegów nie będących bolszewikami i zdawanie o nich relacyj członkom misji. Dziwić się tylko należy, że część młodzieży czeskiej (choćby nawet lewicowa!) utrzymuje stosunki z tą notoryczną szajką szpiclów i prowokatorów, jaką jest „Związek studentów- obywateli R. S. F. S. R.“

FRANCJA.

— **Rektor Sorbony p. Appel o „numerus clausus“ w Polsce.** W jednej ze swych korespondencyj paryskich, zamieszczonych na łamach „K u r j e r a P o z n a ń s k i e g o“ (nr. 114 z d. 3. V. 24.) opowiada prof. Tadeusz Grabowski o swej rozmowie z rektorem Sorbony paryskiej, p. Pawłem A p p e l e m, wielkim przyjacielem Polski.

W toku tej rozmowy **p. Appel podzielił w zupełności wyrażony przez prof. Grabowskiego pogląd, iż „numerus clausus“ na uniwersytetach w Polsce jest konieczny.**

LITWA.

— **Bezczelne pretensje studentów litewskich pod adresem Polski.** Jak donoszą z Kowna, odbył się tam wiec akademicki, zwołany dla zaprotestowania przeciwko procesowi uczniów gimnazjum litewskiego im. ks. Witołda w Wilnie, którym dowiedziono szpiegostwo na rzecz Litwy. Wiec uchwalił rezolucje, domagające się najostrzejszych represyj w stosunku do ludności polskiej na Litwie.

Dla scharakteryzowania tych rezolucyj wystarczy przypomnieć, że zaledwie parę miesięcy temu banda, złożona właśnie z około stu studentów litewskich, a uzbrojona w kije i pałki, wtargnęła w czasie nabożeństwa do jednego z kościołów kowieńskich i rzuciła się na znajdującą się tam publiczność polską, bijąc ją i wyrzucając przemocą z kościoła. Obecnie ci „bohaterzy“ mają czelność występować jeszcze z jakiemiś pretensjami pod adresem Polski, tak łagodnej i wyrozumiałej w stosunku do wszelkich wybryków agitatorów litewskich w województwie wileńskiem!

ŁOTWA.

— **Konferencja przedstawicieli młodzieży państw bałtyckich w Rydze.** W dniach 28 i 29 kwietnia r. b. odbyła się w Rydze konferencja przedstawicieli młodzieży akademickiej Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy. Związek Narodowy P. M. A. jako taki w konferencji tej udziału nie wziął z powodów, o których pisaliśmy już w zeszłym numerze „Akademika“; natomiast uczestniczył w obradach w charakterze delegata C. I. E. kol. Kazimierz G r e n d y s z y ń s k i.

Zaznaczyć należy, że propaganda antypolska Litwinów nie miała na konferencji zbytniego powodzenia. Delegat Estonji podkreślał szczególnie silnie swe sympatje dla młodzieży polskiej.

Następną konferencję uchwalono zwołać na maj 1925 r. do Helsingforsu.

Papież Pius XI do młodzieży Polskiej.

W kwietniu r. b. udała się do Włoch wycieczka złożona z kilkuset studentów i studentek z Poznania i Krakowa pod przewodnictwem prof. K i l a r s k i e g o i ks. prof. P o k i z i a k a. Wycieczka była przyjęta przez Ojca Św. na specjalnem posłuchaniu.

W odpowiedzi na adres, odczytany przez kol. Marję J a n t a - P o ł c z y ń s k ą, Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, pełne ciepła i serdeczności. Widocznie sfery watykańskie przywiązywały specjalną wagę do słów Ojca Św., gdyż urzędowy organ Watykanu „O s s e r v a t o r e R o m a n o“ podał tekst tej mowy w całości w dosłownem brzmieniu francuskiem. Przytaczamy je poniżej:

„Wszyscy wiedzą o przywiązaniu Naszem do Waszego narodu, o węzłach, co wskutek wyroków Opatrzności połączyły Nas z Waszą drogą Ojczyzną, zbyt dobrze znane są uczucia, które żywi Nasze serce i żywić zawsze będzie dla tego drogiego kraju i dla wszystkich Polaków.

W Waszych osobach Polska Nam przysyła wzory swej najdroższej młodzieży, która przygotowuje się, kształcąc umysł i serce, do przyszłości, tej młodzieży, którą my wręcz osobliwie kochamy, jak ją wszyscy kochają i jak Pan wszelakiego stworzenia kocha, nietylko dlatego, że stanowi ona kwiat życia, lecz także dlatego, że jest ona nadzieją przyszłości dla każdego z nas, dla rodziny, dla społeczeństwa, dla religji.

Łatwo odgadniecie, jakie myśli obecność Wasza Nam nasuwa. Wdzięczni Wam jesteśmy i dłużni za tę chwilę, a więc w odzajemnieniu przyjmijcie, prosimy, to, co powiemy na pamiątkę dla Was i dla wszystkich, którzy Was oczekują w kraju.

Jest temat, który przed Wami rozwijamy tem chętniej, że to Wasza obecność Nam go nastręcza. Widzimy w Was tu zebranych niejako przekątnię braterstwa, która przemierza całą Polskę od Poznania do Lwowa („N o u s v o u s v o y o n s i c i r e u n i s, d i a g o n a l e d e f r a t e r n i t é, q u i t r a v e r s e t o u t e l a P o l o g n e d e P o s n a n i e à L e o p o l“). Przypomina się Nam pewna piękna karta z historji, jak to mianowicie stary patryarcha nielicznego i bohaterskiego ludu mówił przed śmiercią do swych dzieci: „Bądźcie zjednoczeni, zjednoczeni, zjednoczeni“.

Tak, bądźcie zawsze zjednoczeni, jak teraz tu jesteście Wy i ci wszyscy, których przedstawiacie tak wspaniale, zjednoczeni w tem uczuciu, co Was przywiodło do Nas. Przybyliście do Rzymu, żeby zobaczyć Ojca Świętego: „Potośmy przyjechali“, powiedział najmłodszy z pośród Was. Jednoczy Was zatem uczucie miłości względem Namiestnika Chrystusa Pana, a więc idea wiary, ta wiara katolicka w słowach Chrystusowych: „Tyś jest opoka i na tej opoce zbuduję Kościół mój“. Bądźcież tedy, dziatki Nasze, zawsze zjednoczeni w tej wierze. Niechże Polska wciąż będzie, jak wciąż się tem szczyciła, s e m p e r f i d e l i s, co stanowi najpiękniejszą, największą chwałę i tajemnicę jej życia i możemy to rzec śmiało, jej zmartwychwstania, zarówno jak misterjum jej posłannictwa: być zawsze katolicką, zawsze rzymską. Bo w chrześcijaństwie i w katolicyzmie takie obowiązuje prawo: nie jest się pełnym chrześcijaninem, jeśli się nie jest katolikiem, a nie można być pełnym katolikiem, jeśli się nie jest rzymskim, to znaczy: synem tego Kościoła Rzymskiego, którego Głową, zawsze obecną w swym Namiestniku, jest Chrystus, Rzymianin, stąd i On również. Wprawdzie Dante, kiedy Chrystusa nazywa Rzymianinem, mówi o tamtym Rzymie, o Rzymie niebieskim, o Raju, wszelako niemniej prawdziwe jest, że to stąd, z tego Rzymu ziemskiego poszło, iż, On zaczął być Rzymianinem, uczyniwszy z Rzymu stolicę sobie w osobie swego Namiestnika.

Chcieliście ujrzeć ten Rzym żeby zyskać dokładniejsze pojęcie o tej „opoce“, na której Kościół został zbudowany. Zwiedziliście wielką bazylikę, przeczytaliście słowa, wypisane literami podwójnie złotemi: „T u e s P e t r u s e t s u p e r h a n c p e t r a m a e d i f i c a b o e c c l e s i a m m e a m“. Zachowajcież te słowa i zanieścież je tym wszystkim, którzy was przyjmą po powrocie do kraju.

Zanieście także Nasze błogosławieństwo ojcowskie wszystkim Waszym przyjaciołom i kolegom, wszystkim tym, którzy się Wami zajmują, Waszym rodzinom i ojczyźnie Waszej. Oby Polska była zawsze zjednoczona tą jednością, która stanowi największą siłę, najmocniejszy fundament wszelakiego szczęścia, jednością w Wierze Ojców Waszych i w Miłości przez tę Wiarę natchnionej“.

Informacje o studjach zagranicą.

STYPENDJA NA STUDJA W AMERYCE.

Od dłuższego już czasu Polonja amerykańska zbierała fundusz stypendjalny, aby ułatwić studentom z Polski naukę na uniwersytetach amerykańskich. Obecnie rzecz ta się urzeczywistnia. Studenci, poleceni przez uniwersytety polskie przy czynnym udziale Ministerstwa W. R. i O. P., będą mogli otrzymać stypendja, o czem nas informuje poniższy komunikat, wysłany przez Polsko-Amerykański Komitet Stypendjalny do Min. W. R. i O. P. w Warszawie:

Komitet Stypendjalny Polsko-Amerykański pod przewodnictwem dr. Wł. W r ó b l e w s k i e g o, posła Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, podaje do wiadomości studentom wyższych zakładów naukowych w Polsce, iż na następny rok szkolny (1924/1925) udzieli pomocy finansowej kilku studentom polskim, udającym się na studja do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Stypendja te, w połączeniu z pomocą ofiarowaną przez amerykańskie instytucje naukowe, pokryją koszty podróży i utrzymania przez pierwszy rok szkolny. Udzielenie dalszej pomocy zależeć będzie od postępów danego studenta podczas roku pierwszego.

Ze swej strony pomocy udzielają następujące kolegja i uniwersytety: 1) A m h e r s t C o l l e g e — czesne „t u i t i o n“ dla jednego studenta; 2) D a r t m o u t h C o l l e g e — czesne dla jednego studenta; 3) S y r a c u s e U n i v e r s i t y — czesne dla jednego studenta; 4) Y a l e U n i v e r s i t y — czesne dla jednego studenta; 5) J o h n s H o p k i n s U n i v e r s i t y — czesne dla jednego studenta; 6) C o l u m b i a U n i v e r s i t y T e a c h e r s C o l l e g e — czesne dla dwóch studentów; 7) B r y n M a w r C o l l e g e — czesne i kompletne utrzymanie dla jednej studentki; 8) S m i t h C o l l e g e — czesne i kompletne utrzymanie dla jednej studentki; 9) W e l e s l e y C o l l e g e — czesne i kompletne utrzymanie dla jednej studentki.

Bez względu na dalszy program studjów, przez pierwszy rok stypendyści będą studjować nauki wyzwolone z wyjątkiem C o l u m b i a U n i v e r s i t y T e a c h e r s C o l l e g e, gdzie szczególny nacisk kładzie się na metody i zagadnienia pedagogiczne w Stanach Zjednoczonych.

Podanie o stypendja należy wznosić do swoich dziekanów lub rektorów, podając następujące dane w języku polskim i angielskim: 1) imię i nazwisko; 2) stały adres aplikanta, oprócz adresu tymczasowego; 3) datę i miejsce urodzenia; 4) rodzaj studjów (podać szczegółowy spis) odbytych w kraju, oraz nazwy zakładów naukowych; 5) program studjów w Ameryce, oraz motywy wyjazdu zagranicę; 6) potwierdzoną kopję niezbędnych dokumentów szkolnych (jedna kopja w języku angielskim wystarczy); 7) parę listów (2—3) rekomendacyjnych od osób, względnie dziekanów i profesorów, którzy są w stanie wydać opinję o zdolności i charakterze aplikanta; 8) krótki życiorys aplikanta, zatrudnienie rodziców i fakty stwierdzające, że aplikant niema środków na dalsze studja (jedna kopja w języku polskim wystarczy).

Wybór stypendystów zostanie dokonany na podstawie następujących kwalifikacyj:

1) ukończone gimnazjum i przynajmniej dwa lata studjów uniwersyteckich, (B r y n M a w r C o l l e g e wymaga przynajmniej 3 lat); 2) zdolności do wyższych studjów i zdrowie fizyczne; 3) znajomość języka angielskiego, do tego stopnia, aby stypendysta mógł korzystać z wykładów w tym języku; 4) chęć do pracy społecznej w jakiś sposób już okazaną; 5) zobowiązanie się do powrotu do Polski po odebraniu wyższych studjów i do pozostania w Polsce przynajmniej przez pięć lat. Stypendysta również zobowiązuje się moralnie zużyć zdobytą wiedzę i doświadczenie na dobro społeczeństwa polskiego; 6) jednym z warunków ponownego udzielenia pomocy finansowej będzie przebicie się przez życie amerykańskie o własnych siłach przynajmniej podczas paru miesięcy wakacyj letnich. Przeto stypendysta nie powinien się obawiać pracy fizycznej. Być może, że część wakacyj letnich i świątecznych stypendysta będzie miał sposobność poświęcić dla celów oświatowych wśród Polonji amerykańskiej.

Stypendyści (względnie stypendystki) będą mieć sposobność studjować od jednego do trzech lat, zależnie od programu studjów, postępu i funduszów pozyskanych na cele stypendjalne.

Pomimo to, iż stypendyści będą mieć sposobność otrzymać stopnie uniwersyteckie (jak np. stopień doktora filozofji), jeżeli się zastosują do wymagań tutejszych, jednak nacisk powinno się kłaść na proces zdobywania wiedzy i poznania życia amerykańskiego, a nie na stopnie i tytuły. Komitet stypendjalny, jak również i instytucje amerykańskie, pracują w tym celu, aby ożywić stosunki pomiędzy polską i amerykańską młodzieżą uniwersytecką i wzajemnie zapoznać ją z życiem i kulturą tych dwuch narodów.

Stypendja nadane będą studentom Polakom, przygotowującym się do pracy społecznie konstruktywnej i pod każdym względem godnym poparcia. Studenci, którzy mają środki na kształcenie się w kraju, lub zagranicą, nie będą brani pod rozwagę. Innemi słowy, stypendja będą nadane studentom zdolnym, biednym i pod każdym względem pomocy godnym.

(—) **Stefan P. Mierzwa.**
Assistant Professor of Economics, Drake University.
Sekretarz Wykonawczy Komitetu Stypendjalnego.

(—) **Dr. Władysław Wróblewski.**
Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie.
Przewodniczący Komitetu Stypendjalnego.

KURSA WAKACYJNE JĘZYKA FRANCUSKIEGO DLA CUDZOZIEMCÓW PRZY UNIWERSYTECIE W LAUSANNE.

Znajomość języków obcych jest dziś koniecznością dla wielu zawodów; do studjum języków nowoczesnych garną się więc coraz to większe rzesze studentów wszystkich wydziałów, nie mówiąc już o kandydatach na przyszłych nauczycieli języków obcych w naszych szkołach średnich. Studjum to jednak jest nader mozolne: podczas, gdy w każdej innej wystarcza szczera wola i wytrwałość — oczywiście przy dostatecznej pamięci i pojętności — to w tej dziedzinie zależy te nie wystarczają. Aby posiąść język obcy, trzeba ponadto wyćwiczyć język, wprawić ucho i zdobyć sobie przedewszystkiem to — tak zwane — poczucie językowe; bez tego cała wiedza teoretyczna zostanie szkieletem bez ducha. A do zdobycia tej praktycz-

nej znajomości języka jedna tylko prowadzi droga: bezpośrednie zetknięcie się ze środowiskiem, posługującem się danym językiem jako językiem ojczystym i używanie tego języka, przez pewien przynajmniej czas w życiu codziennem.

Nikła jednak tylko część naszej młodzieży akademickiej studjować może zagranicą. Czyż wynikałoby więc z tego, że studenci, zmuszeni pozostać w kraju, mają zaniechać tego studjum, jako nieprowadzącego do żadnych konkretnych rezultatów? Bynajmniej. Wynika z tego, że każda jednostka, ucząca się obcych języków, powinna dołożyć wszelkich starań i wykorzystać każdą sposobność, aby zetknąć się z tem tak pożądanem środowiskiem językowem.

Zetknięcie się to, chociażby tylko kilkotygodniowe, przyniesie wielkie korzyści dla studenta, posiadającego już pewne przygotowanie teoretyczne. Znane są wypadki, że cudzoziemcom, znającym język teoretycznie, ale niezdolnym ani wysłowić się w danym języku, ani go zrozumieć, już po krótkim pobycie „język i uszy rozwiązywały się". Dodać należy, że pobyt taki zagranicą, o ile jest, wskazany dla wszystkich, stanowi wprost konieczność dla kandydatów na nauczycieli języków obcych.

Wobec tego wszystkiego nie ulega wątpliwości, że studenci wykorzystają najlepiej wakacje, udając się zagranicę, aby tam uczęszczać na kursa wakacyjne, urządzane przez niektóre uniwersytety. Wyjazd taki, pominąwszy już przyjemność i znaczenie ogólnokształcące, da studentom i możność uczęszczania na kursa i owe zetknięcie się, o którem była mowa. Wprawdzie sytuacja finansowa naszego kraju wymaga, aby nie wywożono polskich pieniędzy zagranicę, ale zastrzeżenie to nie może tyczyć się takich wyjazdów stosunkowo małolicznych, krótkoterminowych i prawie nieodzownych dla wielu studentów.

* * *

Jest rzeczą naturalną, że należy dobrze zastanowić się nad wyborem miejscowości, że należy wybrać takie tylko, które posiadają dobrze zorganizowane kursa, a równocześnie są ciekawe i zwiedzenia godne pod każdym innym względem.

O ile chodzi o język francuski, to na uwagę zasługuje przedewszystkiem Lausanne (Lozanna) w Szwajcarji. Przyroda szwajcarska, życie Szwajcarów, ich organizacja polityczna i społeczna, tak ciekawe, tak odrębne — wszystko to rzeczy, o których wystarczy przypomnieć, boć chyba pisać o nich już nie potrzeba. Sama Lozanna, cudnie położona na brzegu jeziora Lemańskiego (Genewskiego), jest ośrodkiem, z którego w ciągu jednej godziny dojeżdża się w jedną stronę do Genewy, drugą do Montreux, w trzecią, przez jezioro do Sabaudji francuskiej (do Evian).

Życie w Lozannie bynajmniej nie jest droższe, niż życie u nas. Całkowity, dobry pensjonat (pokój, jedzenie, obsługę) można już mieć począwszy od 160 franków szwajcarskich (= 155 złp.) miesięcznie. Jeszcze taniej można się urządzić, wynajmując pokój (tych nie brak w Szwajcarji) i jadając w jednej z tanich, ale zawsze czystych i dobrych restauracyj. Słuchaczki znajdą gościnne przyjęcie w „Domu Akademiczek" za 160—180 fr. miesięcznie.

Kursa są podzielone na 3 główne działy: 1) wykłady, 2) klasy praktyczne, 3) klasy fonetyczne.

Wykłady obejmują 9 tematów, a każdy obejmować będzie od 4—9 lekcyj. Zaczerpnięte są one z literatury lub z fonetyki, lub wreszcie z historji i socjologji.

Klasy praktyczne (przeciętnie 4 godziny dziennie) podzielone są na 3 stopnie, tak że każdy słuchacz, stosownie do nabytych już wiadomości, będzie mógł owocnie wykorzystać czas, nie tracąc go niepotrzebnie na przerabianie znanych już rzeczy i nie napotykając z drugiej strony zbyt wielkich trudności. Nauka w tych klasach obejmuje: tłumaczenie, czytanie rozumowane z komentarzami, wypracowania piśmienne, dyktando, rozmowę (na tle wykładu wygłoszonego przez jednego ze słuchaczy, po którym następuje dyskusja).

Klasy fonetyczne (1½ godziny dziennie) obejmują część teoretyczną i praktyczną.

W ogólności nauka trwa dziennie od 8—12 i od 5—7 (z wyjątkiem środy i soboty). Kursa trwać będą od 17 lipca do 27 sierpnia.

Oprócz tego odbywać się będą raz na tydzień odczyty z przeźroczami, poranki deklamacyjno-muzykalne itd. Wreszcie, w każdą sobotę i niedzielę — o ile pogoda dopisze — odbywać się będą wspólne wycieczki w przecudne Alpy Szwajcarskie. Każda wycieczka, dzięki dobrej organizacji i wielkiej liczbie uczestników kosztować będzie tylko 8—9 franków.

Opłata za cały kurs wynosi 120 franków szwajcarskich (= 118 złp.).

Po wszelkie bliższe informacje, ewentualnie po szczegółowy program oraz celem zapisania się należy zwracać się do Prof. A. Seelieba, Starogard (Pomorze), ul. Skarszewska 7.

ŻYCIE NAUKOWE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

O nieutrudnianie studjów.

Wniosek nagły posłów Związku Ludowo-Narodowego.

Pos. prof. Konopczyński i koledzy ze Związku Ludowo-Narodowego zgłosili do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej przepisów o zdawaniu egzaminów uniwersyteckich według t. zw. dawnego systemu do września roku 1927.

Motywy wniosku są następujące:

„Od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz. Ust. R. P. Nr. 72, poz. 494) Ministerstwo W. R. i O. P. nie zdążyło wydać przepisów wykonawczych, któreby uregulowały program studjów oraz egzaminów na stopnie naukowe magistra i doktora.

Tymczasem z bieżącym rokiem akademickim kończy się okres przejściowy, w ciągu którego rzeczona ustawa dopuszcza stosowanie dotychczasowego trybu egzaimnów.

Setki młodzieży, kończącej nasze wyższe uczelnie, zwłaszcza na wydziale filozoficznym, nie może zdawać ani rygorozów na stopień doktora według dotychczasowego zwyczaju, ani też egzaminów magistralnych, jakie przewiduje ustawa o szkołach akademickich.

W takiem położeniu rzeczy niema innego wyjścia, jak przedłużyć działanie dawnych przepisów o egzaminach do roku 1927 z zastosowaniem ich do studentów, którzy się zapisali przed 15 września 1922 r."

Wniosek ten, podyktowany chęcią nieutrudniania zdawania egzaminów przez stwarzanie przeszkód natury czysto formalnej, winien znaleźć powszechne poparcie i być jak najszybciej przeprowadzony.

Zjazd rektorów i dziekanów wyższych uczelni w Warszawie.

W dniach od dnia 11—13 czerwca odbył się na zaproszenie p. Ministra W. R. i O. P. p. Miklaszewskiego zjazd rektorów i dziekanów wszystkich wyższych uczelni. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z zamierzoną reformą natury organizacyjnej i gospodarczej, dążącą do takiego zredukowania kosztów administracyjnych, któreby umożliwiły wydatniejszą dotację na cele naukowo-dydaktyczne.

WARSZAWA.

Nowy rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Parę tygodni temu odbyły się wybory nowego rektora Uniwersytetu Warszawskiego. Wybrano prof. Krzyształowicza, który otrzymał 46 głosów. Jego kontrkandydat prof. Kryński otrzymał 40 głosów.

Należy zauważyć, iż wybory niosły do pewnego stopnia charakter polityczny. Dokoła kandydatury prof. Kryńskiego skupiały się głosy narodowego odłamu profesury. Nowowybrany zaś rektor jest mężem zaufania sfer t. zw. lewicowo-postępowych. Od czasu istnienia Uniwersytetu Warszawskiego po raz pierwszy tak poważna liczba głosów skupiła się na kandydaturze narodowej.

Nowy rektor S. G. G. W. w Warszawie.

Rektorem S. G. G. W. w Warszawie wybrany został za rok akad. 1924/25 prof. zwycz. zoologji i fizjologji zwierząt Jan Sosnowski.

Nowy rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Rektorem W. W. P. na rok akad. 1924/25 wybrany został prof. Antoni Górski.

Wspaniały zapis na cele Uniwersyt. Warszawskiego.

Ś. p. prof. A. Sokołowski zapisał na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego pałacyk swój przy ul. Śniadeckich nr. 14, złożony z 9 pokojów (6 na parterze i 3 na I-em piętrze), oraz ogrodu, a nadto 10 000 rb. w rublowych Listach Zastawnych m. Warszawy. Testator, wierny idei całego swego życia, zastrzega, aby Uniwersytet urządził w pałacyku wspomnianym muzeum gruźlicze oraz prowadził stałe wykłady phtiseologji. Posiadłość ta stanowiła w ⅔ częściach własność prof. Sokołowskiego, w ⅓ zaś należy do jego małżonki, profesorowej Wandy Sokołowskiej.

Szanując wolę zmarłego małżonka, p. Sokołowska oświadczyła, iż zrzeka się swych praw własności do wspomnianej posiadłości na rzecz Uniwersytetu. W ten sposób cała posiadłość, stanowiąca dziś znaczną wartość, przechodzi na własność stołecznej wszechnicy, która pozyska ważną placówkę dla walki z klęską gruźlicy.

LWÓW.

Nowy rektor Politechniki Lwowskiej.

Rektorem Politechniki Lwowskiej na rok akad. 1924/25 wybrany został dr. Karol Wątorek.

Z życia prawników we Lwowie.

Towarzystwo „Bibljoteka Słuchaczów Prawa" we Lwowie uzyskało lokal w nowym gmachu Uniwersytetu (były budynek sejmowy). Przeniesienie Bibljoteki nastąpi prawdopodobnie z końcem bieżącego roku szkolnego. Przyznanie przez władze uniwersyteckie tego lokalu towarzystwu ma dla niego znaczenie bardzo doniosłe. „Bibljoteka" jest zrzeszeniem przedewszystkiem naukowem; za swój główny cel uważa pomoc prawnikom w studjach przez dostarczanie im podręczników oraz organizowanie wykładów i wieczorów dyskusyjnych, któreby uzupełniały to, czego brak w programach studjów. Należy też przypuszczać, że Bibljoteka Słuchaczów Prawa" po przeniesieniu się na Uniwersytet ożywi swoją działalność — zwłaszcza w kierunku wydawania podręczników. Co się bowiem tyczy odczytów, to „Bibljoteka" już zorganizowała ich cykl, rozpoczynając sezon dwoma wykładami prof. St. Starzyńskiego na temat: „Ustroje powojenne państw Europy". Wykłady te ściągnęły tłumy młodzieży.

Ważną jest dla prawników rzeczą, że wedle rozporządzenia Ministerstwa Wyzn. Rel. iOśw. Publ., normującego obecny tok studjów, mają Rady Wydziałowe przedłożyć Ministerstwu z końcem bież. roku akademickiego swoje uwagi i ewentualne projekty reformy. Wobec tymczasowego charakteru powyższego rozporządzenia, to wypowiedzenie się Rad Wydziałowych może mieć znaczenie zasadnicze.

Jak chodzą słuchy, zamierza Uniwersytet Lwowski, podobno za przykładem Krakowa, znieść tytuł magistra, przysługujący wedle nowej ordynacji studjów studentom po złożeniu ostatniego egzaminu państwowego.

KRAKÓW.

Wiec studentów Wydziału Filozoficznego U. J.

W dniu 26 maja r. b. odbył się w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie tłumny wiec ogólny studentów Wydziału Filozoficznego U. J., zwołany przez Krakowski Komitet Akademicki Na wiecu był obecny w charakterze kuratora prof. Ignacy Chrzanowski.

Wiec zagaił o godz. 8 wieczorem z ramienia M. K. A. kol. Karol Piotrowicz. Po zagajeniu powołano jednomyślnie na przewodniczącego kol. Tad. Bieleckiego, zastępcę kol. Władysława Żyłę, sekretarza kol. Wład. Szczygła, na członk. prezydjum kol. kol. Nusbauma i Motykę. Referat główny wygłosił kol. A. Piotrowicz. Referent stwierdził brak przepisów wykonawczych do ustawy dla szkół akademickich, co krzywdzi w wysokim stopniu studentów III i IV roku fil., którzy są zmuszeni w celu uzyskania stopnia naukowego zdawać egzamin w myśl nowych, nie istniejących jeszcze przepisów. Wywody referenta uzupełniał kol. Bielecki, wyjaśniając szczegółowo ustawę z lipca 1920 oraz proponując ogólne linie akcji,, zmierzającej do usunięcia krzywdzących młodzież akademicką rozporządzeń ministerjalnych. W dyskusji zabierali głos: kol. kol. Stern, Nusbaum, Górski i in. Uchwalono zgodnie następujące wnioski zaproponowane przez kol. Piotrowicza: 1) wiec studentów Wydz. Fil., który się odbył w dniu 26 maja br., zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą, by przyspieszyło wydanie ustawy szczegółowej normującej egzamina magisterjalne; 2) wiec studentów Wydz. Fil. prosi Ministerstwo W. R. i O. P. o wniesienie noweli do ustawy z dnia 13 lipca 1924, na mocy której studenci zapisani po 15 września 1920, mogliby zdawać egzamina naukowe według starych przepisów. Następnie wybrano Komitet Wykonawczy, którego zadaniem będzie dopilnowanie zrealizowania powyższych wniosków, w następującym składzie: prezes Bielecki Tadeusz, członkowie Hauczyńska, Piotrowicz, Motyka i Nusbaum. Nadto przyjęto szereg dezyderatów, które przekazano Komitetowi. W najbliższym czasie Komitet rozpocznie akcję wśród odpowiednich czynników przy poparciu władz uniwersyteckich, przedewszystkiem zaś na terenie sejmowym w sprawie uchwalenia noweli.

POZNAŃ.

Nowy rektor Uniwersytetu Poznańskiego.

Rektorem Uniwersytetu Poznańskiego na rok akad. 1924/25 został wybrany dr. Stanisław Dobrzycki.

Z Koła Medyków U. P.

(Sprawozdanie Zarządu Koła za II trymestr roku akadem. 1923/24).

Okres sprawozdawczy obejmuje czas od 15. I. do 30. IV. b. r. włącznie. Jeżeli przed przystąpieniem do omówienia działalności poszczególnych sekcyj miałbym w grubym szkicu odtworzyć pracę Koła najwięcej rzucającą się w oczy — nazwijmy ją pracą zewnętrzną — oraz wskazać na warunki, które jej sprzyjały, to zaczynając od ostatnich, muszę imieniem Zarządu na samym wstępie podkreślić z ogromnem uznaniem współpracę Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Zarząd Koła w zupełności docenia pomoc materjalną i doraźną, którą Związek nasze towarzystwo darzył i pozwala sobie wyrazić nadzieję, że wspólna praca, nabierając coraz realniejszych form organizacyjnych, będzie stwarzała dla Koła możność coraz to lepszego rozwoju. Co się tyczy dalszej pracy, to wskażę tutaj na udział Koła w zjeździe Kół Naukowych P. M. A. w Warszawie, na udział Koła w akcji Tow. Przyjaciół U. P., fundacji tablicy pamiątkowej ś. p. Rektora Święcickiego, dalej na zorganizowane przez Koło wykłady popularne i pracę oświatową na terenie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Sekcja personalna. Według jej sprawozdania, liczymy 158 członków zwyczajnych, po skreśleniu tych, którzy nie opłacili składek w bież. roku. Wysokość składek, uiszczonych w okresie sprawozdawczym, wynosiła 54 930 000 mkp. Członków wspierających liczymy tylko 8, mimo składki nizkiej, bo wynoszącej tylko 5 zł. rocznie; członków honorowych mamy 4.

Sekretarjat. Wysłano korespondencyj 57, wpłynęło 47. Walnych zebrań odbyło się 2, jedno trymestralne oraz 8 Zarządu.

Po zreferowaniu tych spraw administracyjnych przystępuję do odczytania sprawozdań poszczególnych sekcyj, w których odbywa się właściwa praca Koła. Do spełnienia celów Koła, którymi są: 1) piecza o zawodowe wykształcenie członków, 2) pielęgnowanie życia koleżeńskiego, oraz 3) samopomoc koleżeńska — służą następujące sekcje: ad 1) bibljoteka oraz sekcja referatów i skryptów, ad 2) sekcja dochodów niestałych, ad 3) sekcja pomocy materjalnej i sklep koleżeński.

W podanym porządku pozwolę sobie działalność tych sekcyj zreferować.

1. Bibljoteka: Księgozbiór wynosił w końcu ub. roku sprawozdawczego 1922/23 236 dzieł — 460 tomów. Podczas I trym. wpłynęło 116 dzieł — 147 tomów jako ofiary za zbiórki książek i z zakupów. Księgozbiór wynosił w dniu 1. V.: 352 dzieła — 613 tomów. Na tem miejscu składa Zarząd Koła wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Wszystkie książki zostały w II trym. oprawione oraz zaopatrzone w nową nomenkla-

turę. Pozatem zaprowadzono nowe katalogi tak działowy, jak i kartkowy. Tutaj należy podkreślić współpracę kol. Bittnera w reorganizacji bibljoteki. Korzystało ogółem z bibljoteki 732 członków Koła, wypożyczając 126 dzieł, przeważnie podręczników. Czytelnia otrzymuje bezinteresownie wszystkie czasopisma lekarskie krajowe, abonuje 2 zagraniczne. Również zakupiono bardzo korzystnie mikroskop wraz z 3000 preparatami z histologji i embrjologji. Z mikroskopu korzystają wyłącznie członkowie Koła za opłatą 10 gr. od godziny. Zniszczenie preparatu pociąga za sobą karę w wysokości 5 zł. W bież. trym. nosi się Zarząd z zamiarem zakupu drugiego mikroskopu, którego brak dotkliwie daje się odczuwać.

2. Sekcja Referatów i Skryptów zorganizowała cykl wykładów powszechnych z dziedziny nauk przyrodniczych i lekarskich, wygłaszanych przez pp. profesorów. Frekwencja była liczna, czego dowodem suma dochodu ogólnego, która mimo nizkiego wstępu (½ i ¼ miljona) wynosiła 540 060 000 mkp. Na tem miejscu składa Zarząd podziękowanie pp. prelegentom za życzliwą współpracę dla dobra Koła. Sekcja poczyniła kroki, aby przygotować wydanie bakterjologji prof. Padlewskiego.

3. Sekcja Dochodów Niestałych ukończyła rozpoczętą w ub. trym. akcję w bankach, przelewając zebrane sumy do Kasy Koła; wysłała listy do sfer ludzi zamożnych o poparcie; z akcji tej wpłynęło dalsze 56 miljonów marek. Urządziła 2 wieczorki towarzyskie w dniach 21 i 28 II. dla członków Koła i zaproszonych przez nich gości. Czysty dochód z obydwu wieczorków wynosił 66 105 000 mkp.

4. Sekcja Pomocy Materjalnej wystarała się o 1) 5 zastępców lekarzy na prowincji na dobrych warunkach; 2) 3 korepetycje na miejscu; 3) jedno przedstawicielstwo fabryki środków leczniczych; 4) przystąpiła do wystarania się dla członków o praktyki wakacyjne w szpitalach i klinikach oraz korepetycje i inne zajęcia dla młodych studentów na czas wielkich wakacyj. W tym celu rozesłanych zostało w terminie do 15 maja około 200 listów na całą Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk. Pożyczek udzielono (krótkoterminowych i długoterminowych) w wysokości ogólnej 30 i 50 miljonów mkp. — 25 kolegom. Ogólna suma pożyczek wynosiła 470 000 000 mkp. Do chwili obecnej zwróciło 18 kolegów zaciągnięte pożyczki na łączną sumę 319 miljonów. Pozostało do spłacenia 7 pożyczek — 151 miljonów. W dniu 29. IV. uchwalił Zarząd budżet dla S. P. M. w wysokości 100 zł. i polecił kierownikowi tejże rewizję i poprawki regulaminu.

5. Sklep Koleżeński jak zwykle wykazał bardzo żywą ruchliwość. Od 15. I. do 30. IV. sprowadzono z Warszawy: 25 egzempl. farmakologji Leszczyńskiego, 20 egz. bakterjologji Serkowskiego, 10 egz. nauki o suchotach i chorób tchawicy i krtani Sokołowskiego, 10 egz. chirurgji Radlińskiego (I i II t.) Ze Lwowa: 110 egz. patologji Frankego (I i II t.). Z Krakowa: 50 egz. chor. wewn. Orłowskiego, 60 szkic. anat. pat. Browicza. Od księgarni Fischera i Majewskiego wzięto 10 egz. ginekologji Rosnena (t. I i II) oraz 1 egz. chorób skóry Bernhardta. Ogólny obrót, łącznie z remanentem z poprzedniego okresu, wynosił 1 377 088 500 mkp. + saldo 374 385 mkp., razem 1 751 473 500 mkp.

Po przewalutowaniu na złote, majątek Koła w Sklepie wyniósł w dniu 1. V. 647 zł. 30 gr. Sklep Koleżeński nawiązał ścisły kontakt z administracją „Nowin Lekarskich“ celem rozsprzedaży po cenach zniżonych kalendarzy „Nowin Lekarskich“, „Archiwum historji i filozofji medycyny“, oraz prenumeraty „Nowin Lekarskich“. Do dnia 30. IV. rozsprzedano 72 egzempl. „Kalendarzy Nowin Lekarskich“, 3 egz. „Archiwum“; prenumeratorów „Nowin Lekarskich“ mamy w Kole 21.

Jeśli obecnie w krótkim rzucie obejmę pracę wewnętrzną Koła, odbywającą się w poszczególn. sekcjach, to pozostawiając jej ocenę Komisji Rewizyjnej i Walnemu Zebraniu, nie mogę jednak nie wyrazić na tem miejscu podziękowania tym, którzy pracując ze mną w Zarządzie według swych sił i możności, bezinteresownie przyczynili się do rozwoju Koła, jaknajskrupulatniej spełniając swoje obowiązki.

Zgliński, Prezes Koła Medyków U. P.

WILNO.

Nowy rektor Uniwersytetu Stefana Batorego.

Rektorem U. S. B. w Wilnie na rok akad. 1924/25 wybrany został dr. Władysław Dziewulski.

IV. Zjazd Polskich Korporacyj Akademickich w Wilnie.

Uroczyste otwarcie Zjazdu. — Sprawozdanie z działalności prezydjum Z. P. K. A. — Uchwały komisyj. Nowe prezydjum Związku.

W dniach 8—12 maja odbył się w Wilnie IV. Zjazd Polskich Korporacyj Akademickich. Obrady, poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele św. Michała, zagaił prezes Związku Polskich Korporacyj Akademickich kom. A. Wejtko, poczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Przemawiali m. i.: J. M. p. Rektor Alfons Parczewski i J. E. ks. biskup Michałkiewicz; imieniem władz witał Zjazd p. Walerjan Roman, delegat Rządu w Wilnie. Z ramienia młodzieży akademickiej przemawiał kol. Wojciech Jaxa-Bąkowski, prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego. Wśród obecnych na sali znajdowali się przedstawiciele Senatu Akademickiego, wojskowości, władz samorządowych, prasy, filistrów korporacyj „Polonia“ i „Welecja“, oraz wielu innych.

Sprawozdanie z szerszej działalności prezydjum Z. P. K. A. złożył kom. A. Wejtko. Działalność ta z jednej strony polegała na załatwianiu bieżących spraw organizacyjnych, z drugiej na wskazywaniu korporacjom tych wniosków praktycznych, jakie w danej chwili bieżącej z ideologji ogólnokorporacyjnej wysnuć należy (akcja antystrajkowa w jesieni roku zeszł., propaganda zapisywania się na akcje Banku Polskiego, pomoc dla powodzian). **Podkreślił też kom. Wejtko, że władze Związku zawsze twardo występowały w obronie praworządności akademickiej, prezes zaś Związku wchodził jako wirylista do Naczelnego Komitetu Akademickiego w myśl statutu Związku Narodowego P. M. A.**

Obrady Zjazdu toczyły się w trzech komisjach: 1. statutowo-ideowo-wychowawczej, 2. ogólnej i 3. kodeksu honorowego. Pierwsza z tych komisyj uchwaliła m. i. wprowadzić do statutu postanowienie, w myśl którego **wszyscy członkowie korporacyj winni należeć do Bratniej Pomocy swej uczelni oraz do Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.** — Komisja ogólna obradowała nad sprawozdaniami poszczególnych Kół Międzykorporacyjnych — przyczem wyróżniło się tu sprawozdanie przedstawiciela Gdańskiego Koła Międzykorpor. kom. Doboszyńskiego, który scharakteryzował niezmiernie ciężkie położenie studentów-Polaków na politechnice Gdańskiej.

W piątym dniu trwania Zjazdu wybrano **prezydjum Związku na rok 1924/25** w składzie następującym: K. Rochowicz (przewodn.), S. Słupecki i J. Wejtko (wiceprzewodn.), Grabowski, Okoński, Scharmach (sekretarze), Chłopicki (skarbnik), J. Orłowski (redaktor pisma), Kozłowski (przew. Sądu).

SPRAWY GOSPODARCZO-SAMOPOMOCOWE.

— **III Ogólne Zebranie Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej** odbyło się dnia 13-go kwietnia rb. w sali posiedzeń Senatu Uniw. Warsz. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej. protektor Rady. Przez powstanie uczczono pamięć pierwszego prezesa Rady ś. p. Dziekana Strasburgera.

Sprawozdanie Prezydjum Rady za ubiegły rok złożył p. Wojewoda Stan. Moskalewski. Wysłuchano i przyjęto sprawozdanie Komisji Kontrolującej oraz informacje Komitetów Wojewódzkich.

W toku obrad powzięto szereg uchwał w sprawie ustawy o stypendjach akademickich, stosunków Rady z Komitetami Wojewódzkimi, młodzieżą itd. Omawiano szeroko sprawy zdrowotne młodzieży, oraz sprawy budowy domów akademickich.

Przy uzupełniających wyborach do Prezydjum przeszli jako zastępcy: p. Minister G. Simon i Prezes Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy kol. Z Boniecki. Obecny skład Prezydjum Rady: p. Wojewoda Władysław Sołtan — przewodniczący, p. Wojew. St. Moskalewski, ks. dr. K. Zimmermann — wice-przewodniczący, p. A. Wieniawski — skarbnik, oraz pp. prof. A. Wrzosek, dr. J. Zawadzki, H. Górecki, min. G. Simon i Z. Boniecki — członkowie. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: dr. Mieczysław Michałowicz, St. Śliwiński, Z. Chmielewski, Henryk Halban i A. Ponikowski.

— **Z Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej.** P. Wojewoda Sołtan imieniem Prezydjum Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej przedstawił Panu Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Bolesławowi Miklaszewskiemu wnioski uchwalone na III Ogólnem Zebraniu Rady, a dotyczące wprowadzenia w życie i osiągnięcia możliwie największych korzyści z ustawy o stypendjach i innych formach pomocy dla młodzeży akademickiej. Złożone wnioski i dezyderaty p. Minister przyjął z całą życzliwością i zapewnił, że ustawa według wszelkiego prawdopodobieństwa zacznie obowiązywać już w r. akad. 1924/25.

Na semestr letni rb. p. Minister Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. wespół z p. Ministrem Skarbu wydali rozporządzenie, na mocy którego pobierane są opłaty w wysokości 5 złotych na zasadzie tejże ustawy, a przeznaczone na pomoc w naturze dla młodzieży.

— **Koniec przesilenia w „Bratniej Pomocy“ poznańskiej.** W dniu 28 maja odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie „Bratniej Pom. Stud. Uniw. Pozn.“, na którem dokonano wreszcie likwidacji przesilenia, jakie przechodziła ta instytucja od kilku miesięcy w związku z głośną sprawą swego b. prezesa p. Sandacha. Po udzieleniu absolutorjum dawnemu zarządowi wybrano zarząd nowy z ks. Ad. Białeckim jako prezesem na czele.

KRONIKA

Naczelny Komitet Akademicki.

(Komunikaty Referatu Prasowego N. K. A.)

— **N. K. A. a IV. Zjazd Polskich Korporacyj Akademickich.** W dniach 8—12 maja b. r. odbył się w Wilnie IV. Zjazd Związku Polskich Korporacyj Akademickich. Otwarcie Zjazdu nastąpiło w sali Stefana Batorego w obecności przedstawicieli Rządu, duchowieństwa, Senatu Akademickiego, filistrów Korporacyj, oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa. W imieniu Naczelnego Komitetu Akademickiego powitał Zjazd prezes N. K. A., kol. Jaxa-Bąkowski, podkreślając pełne zrozumienia zasady praworządności i zawsze gotowe do realnej pracy i pomocy stanowisko Związku Korporacyj w stosunku do zadań Związku Narodowego P. M. A.; ze strony Wileńskiego Komitetu Akademickiego przemawiał prezes tegoż kol. Marcinowski, witając Zjazd w imieniu środowiska wileńskiego. Z ważniejszych uchwał Zjazdu wymienić należy: uchwałę, potwierdzającą przynależność wszystkich członków Polskich Korporacyj Akademickich do Związku Narodowego P. M. A., uchwałę, potwierdzającą wejście prezesa Związku Polskich Korporacyj Akademickich do N. K. A., wreszcie uchwałę, opodatkowującą wszystkich korporantów składką jednorazową w wysokości 1 złotego na rzecz II-go Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów w Warszawie w r. bież. — Prezes N. K. A. kol. Jaxa-Bąkowski oraz członek N. K. A. i prezes Związku Polskich Korporacyj Akademickich kol. Wejtko złożyli wizytę w imieniu N. K. A. J. M. Rektorowi Uniwersytetu Stefana Batorego Profesorowi Alfonsowi Parczewskiemu.

— **Nowy członek N. K. A.** Na miejsce ustępującego prezesa Związku Polskich Korporacyj Akademickich kol. Wejtki, IV. Zjazd ogólnokorporacyjny wybrał na prezesa Związku członka Koła Korporacji „Jagiellonja“ kol. Kazimierza Rochowicza, który wszedł (w miejsce kol. Wejtki) jako wirylista do Naczelnego Komitetu Akademickiego.

— **Delegacja N. K. A. na Zjazd E. S. R.** W niedługim czasie odbędzie się w Schloss Elmau (Bawarja) Zjazd „Pomocy Studentom w Europie“. („European Student Relief — E. S. R.). Komisja Zagraniczna N. K. A. w porozumieniu z Ogólnopolskim Związkiem Bratnich Pomocy wysyła na Zjazd delegację, złożoną z paru osób.

— **Prezes N. K. A. na inauguracji Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów.** Odbyło się w Warszawie inauguracyjne zebranie Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów. Na zebraniu powitał nową organizację w imieniu Związku Narodowego P. M. A. prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego kol. Jaxa-Bąkowski, podkreślając ważność tej placówki ze względu na pokojową pracę międzynarodową i życząc powodzenia w działalności.

— **Memorjał N. K. A. w sprawie żydowskiej „Korporacji Montsalvatia“.** W związku z powstaniem na terenie środowiska warszawskiego organizacji żydowskiej „Montsalvatia“, mieniącej się Korporacją i używającej odznak zewnętrznych (barw), która to organizacja została w tej formie zatwierdzona przez J. M. Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Koschembahr-Łyskowskiego, Naczelny Komitet Akademicki wystosował do J. M. Rektora i Senatu Uniwersytetu Warszawskiego obszerny memorjał, podkreślając w nim, że przyjęcie przez organizację żydowską wymienionej nazwy jest prowokacją uczuć chrześcijańskich polskiej młodzieży akademickiej, zaś przyjęcie form zewnętrznych, które dotąd ściśle się łączyły z pojęciem Polskiej Korporacji Akademickiej — wprowadzaniem w błąd opinji publicznej. Fakt zatwierdzenia w tej formie żydowskiej organizacji odbił się głośnem i przykrem echem we wszystkich środowiskach akademickich, tembardziej, że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek od czasu okupacji niemieckiej; w środowisku warszawskiem powstało w kołach studenckich poważne zaniepokojenie. Organizacja „Montsalvatia“, poza nielicznymi wypadkami, nie ukazuje się publicznie w barwach.

— **Akademicki Komitet Pomocy Polskim Studentom w Gdańsku.** W związku z ciężkiem położeniem materjalnem, w jakiem znaleźli się studenci-Polacy na Politechnice Gdańskiej wskutek niesłychanego podniesienia opłat za studja, został utworzony przy Zwiazku Polskich Korporacyj Akademickich i z jego inicjatywy Komitet Akademicki pomocy polskim studentom w Gdańsku, z siedzibą w Warszawie. Do Komitetu wszedł prezes N. K. A. kol. Jaxa-Bąkowski. Komitet pomocy działa w porozumieniu z Naczelnym Komitetem Akademickim, który wzywa wszystkie Miejscowe Komitety Akademickie do udzielenia jak najdalej idącej pomocy podobnym Komitetom, powstającym w poszczególnych środowiskach z inicjatywy Miejscowych Kół Międzykorporacyjnych. Jednocześnie Naczelny Komitet Akademicki wzywa całą polską młodzież akademicką do akcji pomocy naszym kolegom w Gdańsku.

— **Wymiana studentów.** Referat Wymiany Komisji Spraw Zagranicznych zarejestrował 90 studentów-Polaków na wyjazd zagranicę (głównie do Francji) drogą wymienną. Po wysłaniu listów z zaproszeniami studentów-obcokrajowców do Polski, nadeszły już do Referatu Wymiany liczne odpowiedzi od związków narodowych studenckich z obietnicą możliwie jaknajśpieszniejszego przesłania zaproszeń dla studentów polskich do domów rodzin studentów zagranicznych, wyjeżdżających do Polski. Należy się spodziewać, że wszystkie polskie zgłoszenia z różnych środowisk akademickich zostaną pomyślnie załatwione i że 90 studentów-Polaków po opłaceniu tylko kosztów podróży będzie miało umożliwione poznanie jednego z krajów zagranicznych.

Na ostatniem zebraniu Zarządu C. I. E. w Paryżu sprawa wymiany studentów wzbudziła duże zainteresowanie i delegaci związków studenckich różnych państw obiecali poprzeć u siebie myśl wymiany z polską młodzieżą akademicką.

Natychmiast po otrzymaniu konkretnych zaproszeń zainteresowani zostaną zawiadomieni piśmiennie o wszelkich szczegółach, związanych z wyjazdem zagranicę.

— **Wycieczki zagraniczne.** W ostatnich czasach odwiedził Polskę szereg wycieczek studentów zagranicznych, w ciągu zaś miesięcy letnich zapowiadane

są wycieczki dalsze. Organizacją przyjęcia wszystkich tych wycieczek zajmuje się Komisja Spraw Zagranicznych N. K. A.

W drugie połowie kwietnia zwiedzała Polskę wycieczka włoskich studentów-katolików z uniwersytetu genueńskiego. Wycieczka podejmowana była przez Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie". W dn. 24—28 maja bawiła w Warszawie i Krakowie wycieczka naukowa medyków estońskich z uniwersytetu w Tartu (Dorpacie). Trzecią z kolei była wycieczka fińska, złożona z 4 partyj w ogólnej sumie około 300 osób; wycieczka odwiedziła Warszawę, Kraków, Lwów i Wilno. W połowie znów czerwca przybyła do Warszawy wycieczka grupy profesorów i studentów geografów z Węgier. Wycieczka w celach naukowych wyjechała nad Morze Białe; w drodze powrotnej zatrzyma się w Polsce celem zwiedzenia Wilna, Warszawy, Częstochowy, Krakowa i Górnego Śląska. W organizacji przyjęcia wezmą udział uniwersytety, by godnie powitać znakomitych uczonych węgierskich.

Na lipiec zapowiadana jest wycieczka duńska, złożona ze studentów, posłów do parlamentu, dziennikarzy i uczonych. W ślad za wycieczką duńską przybywają do Warszawy studenci węgierscy ze Szkoły Handlowej w Budapeszcie, abiturjenci szkoły realnej w Zagrzebiu, uczniowie estońscy, studenci uniwersytetu w Bukareszcie. Na późniejszy nieco termin zapowiedziana jest wycieczka studentów Akad. Sztuk Pięknych w Paryżu. W niezmiernie sympatycznym i serdecznym liście zapowiadają swe przybycie studenci rumuńscy ze Szkoły Technicznej w Temeszwarze. Ogółem zapowiedzianych jest na lipiec i sierpień kilkanaście wycieczek.

Zgłoszenia wycieczek zagranicznych napływają stale. Przy Komisji Spraw Zagran. N. K. A. funkcjonuje specjalny Referat Wycieczkowy w ścisłej łączności z Wydziałem Prasy i Propagandy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na czele tego Referatu stoi kol. Jerzy Czerwiński.

Referat Wycieczkowy zajmuje się również organizacją ułatwień dla wycieczek studentów polskich, wyjeżdżających zagranicę. Zapowiedziane są tu na lato następujące wycieczki: Do Włoch — studentów architektury Politechniki Lwowskiej oraz Koła Historyków Sztuki Uniw. Warsz.; do Francji — Koła Medyków Uniw. Warszaw., Związku Słuchaczy Architektury Polit. Warszaw., oraz Akademickiego Koła Przyjaciół Francji; do Anglji — Koła Inżynierji Lądowej i Koła Mechaników Polit. Warszawskiej; do Jugosławji — Akademickiego Koła Polsko-Jugosłowiańskiego; do Szwajcarji — Koła Inżynierji Wodnej Polit. Warszawskiej. Na wrzesień zapowiedziana jest wycieczka reprezentacyjna młodzieży polskiej do Konstantynopola z okazji wystawy polskiej w stolicy Turcji, urządzana przy wydatnem poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ze względu na wyczerpanie kontygentu paszportów pożądane jest, aby wszystkie organizujące się wycieczki zgłosiły się do Komisji Spraw Zagranicznych Naczelnego Komitetu Akademickiego, możliwie jaknajprędzej, zgłoszenia bowiem w późniejszym terminie mogą napotkać nieprzezwyciężone trudności.

Komisja Spraw Zagranicznych udziela wszelkich informacyj oraz załatwia sprawy bieżące codziennie od 1—3 po poł., Warszawa, ul. Kopernika 41, pokój Nr. 4.

Młodzież Wszechpolska.

— **Zjazd Rady Naczelnej M. W. w Lublinie.** W dniach 8 i 9 czerwca, w czasie Zielonych Świątek, odbył się w Lublinie Zjazd Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej Zw. Akad. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w niedzielę rano w Katedrze, poczem po przerwie kilkugodzinnej odbyło się pierwsze posiedzenie Rady.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło tegoż dnia o godz. 7 wieczorem w auli Uniwersytetu Lubelskiego. Zebranie zagaił, witając gości, obecnych na otwarciu, oraz członków Rady przewodniczący Koła Lubelskiego Młodzieży Wszechpolskiej, kol. Stefan Wolski. Po otwarciu Zjazdu przez przewodniczącego Rady kol. Jodzewicza z Warszawy zostały wygłoszone przemówienia powitalne. Zjazd witali: p. mec. Edward Rettinger — w imieniu Związku Lud.-Nar., kol. Lubieniecki — od „Odrodzenia" i kol. Suchodolski — w imieniu lubelskiej korporacji akad. „Concordia", poczem p. dr. W. Mejbaum ze Lwowa wygłosił znakomity referat p. tyt. „Podstawy polityki narodowej". Referat wywołał nader ożywioną dyskusję. Wieczór uczestnicy Zjazdu spędzili w niezwykle miłej atmosferze na wspólnej kolacji, przyjmowani ze serdeczną gościnnością przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i swych lubelskich kolegów.

Przez cały poniedziałek odbywały się obrady Rady Naczelnej, poświęcone zarówno sprawom organizacji Młodzieży Wszechpolskiej jak również i omówieniu spraw ogólnych akademickich. Między innemi omówiono wyczerpująco sprawę „numerus clausus" i powzięto odpowiednie uchwały. Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie posiada Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów, mający się odbyć we wrześniu w Warszawie, Rada Naczelna poleciła wszystkim Kołom Młodzieży Wszechpolskiej udzielenie jak najwydatniejszej pomocy Naczelnemu Komitetowi Akademickiemu i Komisarjatowi Kongresu w organizacji tegoż Kongresu. Po wyczerpaniu wszystkich spraw, jakie obejmował porządek obrad Rady Naczelnej, przewodniczący Rady zamknął Zjazd wieczorem dnia 9 bm. Rada Naczelna wysłała z okazji Zjazdu depesze z wyrazami czci i hołdu do Romana Dmowskiego i prof. Stanisława Grabskiego.

Na Zjeździe Rady reprezentowane były następujące środowiska: Warszawa, Lwów, Poznań, Kraków, Lublin i Cieszyn.

Zjazd wykazał raz jeszcze, iż organizacja Młodzieży Wszechpolskiej rozwija się stale, będąc istotnym wykładnikiem poglądów i zasad, panujących dziś wśród przeważającej większości polskiej młodzieży akademickiej.

Zamiast polemiki z „Prądem".

Zdarzył się wypadek niesłychanie przykry. Poważne i szanujące się pismo akademickie „Prąd", będące organem poważnej akademickiej organizacji „Odrodzenie", umieściło na swych łamach nieopatrznie korespondencję z Poznania, napisaną przez jakiegoś niewątpliwie niepoczytalnego autora, kryjącego się przezornie przed odpowiedzialnością pod literkami „a. s."

Korespondencja ta swym ordynarnym tonem tak dalece odbiega od tego, do czego przyzwyczajeni jesteśmy w tem piśmie, że w niemały nas kłopot wprawia jej zakwalifikowanie. Bezczelna i z za płotu napaść na kol. Zdzitowieckiego, jednego z najstarszych członków Młodzieży Wszechpolskiej, b. prezesa koła lubelskiego i obecnego prezesa koła poznańskiego M. W. — zwalnia nas z powodu tego tonu właśnie od wszelkiej odpowiedzi. Głupiutkie napaści na „Akademika" są tego rodzaju, że również nie mamy zamiaru bawić się w polemikę z niemi.

Jedną rzecz tylko musimy podkreślić. W tejże samej korespondencji napadnięto również na jedną z najczcigodniejszych postaci w życiu narodowem i katolickiem dzielnic zachodnich, sekretarza generalnego Ligi Katolickiej ks. kanonika Prądzyńskiego. Jeśli redakcja „Prądu", nie znając poznańskich stosunków puściła napaści, o których wyżej była mowa, to temu dziwić się nie można, ale brednie o ks. Kanoniku Prądzyńskim powinny były przecież otworzyć oczy redaktorom, że mają do czynienia z niepoczytalnym korespondentem.

Przecież „Prąd" jest pismem, szerzącem idee katolickie — jak to więc pogodzić z napaścią na twórcę jednej z najpotężniejszych organizacyj katolickich w Polsce? Zarzut korespondenta „Prądu", że ks. kanonik Prądzyński „nic nie ułatwia, ani nie okazuje serca" poznańskiemu „Odrodzeniu", jest tam zabawniejszy, że „Odrodzenie" poznańskie, zajęte widocznie polityką akademicką i odgrywaniem w niej roli języczka u wagi, nie ma czasu nawet wziąć udziału w zjazdach katolickich, które się odbywają w tutejszej dzielnicy.

W tym samym numerze „Prądu" kol. Lewandowicz oburza się na niewłaściwe jego zdaniem odzywanie się części prasy polskiej o biskupach Matulewiczu i Roppie, dowodząc, że słuszna nawet krytyka księży podkopuje jednak religję i jest metodą socjalistyczną. Kilka stron dalej ten sam „Prąd" napada na księdza właśnie!

Nie wątpimy, że redakcja „Prądu" spostrzeże swój błąd, spowodowany umieszczeniem tej kompromitującej pismo korespondencji i w następnym numerze zanuluje ją. Nie wątpimy także, że władze naczelne „Odrodzenia" wejrzą w niezdrowe stosunki panujące w kole poznańskiem tej organizacji, których wykwitem jest właśnie owa korespondencja.

Jesteśmy zbyt mocno przekonani o wartości „Odrodzenia" jako ogólno-polskiej organizacji akademickiej, byśmy mogli cały ten przykry wypadek inaczej oceniać, niż jako wybryk pana „a. s."

Wybryk ten jednak wymaga zadośćuczynienia.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca:
Kazimierz Garszyński w Poznaniu.

Czcionkami i drukiem Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.